REV. FE. JOSÉ WOJNAR
A-C. C.BYSTRONSKI
DOM FELICIANO - RGS.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 9 października — (outubro) — 1968 — Nr 2985 — (40/68)

ZJAZD ARENY

W São Paulo odbył się w tych dniach zjazd partii ARENY, czyli "Odnowione Przymierze Narodowe" z udziałem p. Prezydenta, 8 ministrów, 8 gubernatorów oraz około 2.000 delegatów. Trzeba bowiem pamiętać, że partia rządowa, jakkolwiek złożona z członków wygasłych partii PSD, UDN, PTB i innych, zdołała zachować swe jednolite oblicze wobec opozycyjnej MODEBRY. Ta ostatnia skazana już była od początku na odegranie podrzędnej roli w polityce wewnętrznej. Mimo to jednak MODEBRA zdobyła większość w takich Stanach jak Guanabara, Rio de Janeiro i Rio Grande do Sul.

Zjazd ten był też okazją, by obecni uczcili 66-letnią rocznicę urodzin marszałka Costa e Silva przypadającą na 3 października. Jak wiadomo — p. Prezydent (urodził się w Taquari — Rio G do Sul), do Rewolucji Marcowej był generałem mało znanym w kraju. A ponieważ wiekiem zaliczał się do najstarszego z dowódców, jemu przypadła godność piastowania wysokiej godności — ministra Wojny. Za nim też opowiedziało się wojsko, zwłaszcza młodzi oficerowie. Na stanowisku ministra, dzięki swej roztropności, lojalności i sile charakteru zdołał sobie pozyskać wszystkich generałów - dowódców, tak, że cała armia wiernie stanęła u jego boku.

W mowie wygłoszonej do delegatów — podczas bankietu w kwaterze II Armii p. Prezydent przypomniał wszystkim, że rząd stara się jak najusilniej wspierać inicjatywę prywatną w przemyśle i handlu, ułatwiając przedsiębiorcom import czy eksport. Niestety, większość z nich, zwłaszcza ci, którzy produkują artykuły bardzo poszukiwane na rynku wewnętrznym, posiadając prawie nieoficjalny monopol na tym sektorze, ustawicznie podwyższają ceny swych produktów, nie zważając, że przez to utrudniają oszczędnościową politykę rządu, oraz przyczyniają się do wzmożonej drożyzny, a konsekwentnie — podkopują już i tak trudne warunki bytu robotników.

Marszałek Costa e Silva bronił również Armii przed atakami opozycyjnych kół politycznych. Podkreślił, że armia — o głębokim poczuciu patriotycznym i obywatelskim — stanowi fundament bezpieczeństwa narodowego, dzięki któremu państwo może spokojnie się rozwijać, a wszyscy obywatele bezpiecznie pracować. Musimy pamiętać, powiedział p. Prezydent, że wojsko zawsze brało i bierze czynny udział w rozwoju kraju. Jego najdalej wysunięte placówki nadgraniczne stanowią prawdziwe [illegible] dobrej gospodarki, centra oświaty i bezinteresownej [illegible] społecznej.

Nie została także pominięta rola Rewolucji Marcowej i dalsza realizacja jej haseł i ideałów. Bo i dziś nie brak w państwie elementów, które chciałyby zaprowadzić na nowo ten sam stan rzeczy jaki panował przed Rewolucją, a więc: żerować na biedzie ludzkiej, uprawiać bezkarnie demagogię na uczelniach i we fabrykach, szukać wzbogacenia się przy pomocy korupcji i łapownictwa, podkopywać dyscyplinę w wojsku oraz autorytet hierachii wojskowej. Przeciwnikom Rewolucji Marcowej przypomniał p. Prezydent, że jej osiągnięcia zachowane będą za wszelką cenę, a dalsza realizacja jej haseł pójdzie zdecydowanie naprzód.

Rządzić tak wielkim krajem jakim jest Brazylia, kończył p. Prezydent i w tak trudnych czasach jakie obecnie przeżywa cały świat, jest ciężkim obowiązkiem i wielką odpowiedzialnością. Rząd robi wszystko co jest w jego mocy, by odpowiedzieć godnie temu trudnemu zadaniu, mając za sobą większość opinii publicznej narodu oraz pełne i nieograniczone poparcie ze strony armii.

Zmarł ostatni stygmatyk

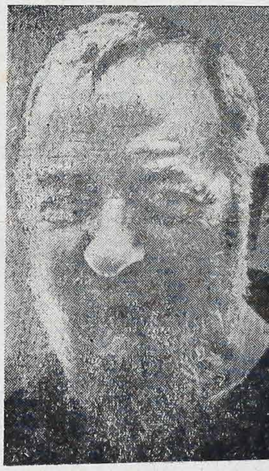

Cała prasa światowa zamieściła wiadomość o zgonie słynnegi stygmatyka Ojca Pio, zmarłego dnia 23 września br. w miejscowości włoskiej San Giovanni Rotondo. Jak już podawaliśmy, Ojciec Pio nawrócił setki niewierzących oraz był spowiednikiem biskupów, uczonych, artystów itp. nie mówiąc o niezliczonej liczbie chorych i nieszczęśliwych szukających u niego pociechy, rady i wytrwania w ciężkich chwilach życia.

Kardynał Rossi odmowił odznaczenia

Podczas pobytu p. Prezydenta w São Paulo, z okazji zjazdu tamtejszej partii ARENY, kilku wybitnych Brazylijczyków otrzymało z rąk Marszałka Costa e Silva "Narodowy Order Zasługi'. Jednym z odznaczonych miał być kardynał paulistański Agnelo Rossi. Nie przyjął on jednak tego odznaczenia, posiadającego charakter raczej polityczny. Ks. Kardynał zaś nie chciał narazić się niektórym kołom katolickim, które mogłyby tłumaczyć ten krok kardynała jako zbytnie związanie się z rządem.

Krytyka gubernatora Sodré

Paulistański gubernator Abreu Sodré skrytykował ostro przemysłowców tego Stanu, którzy ustawicznie zwiększają cenę swych produktów, przyczyniając się tym do wzrostu cen na rynku wewnętrznym. Gubernator zagroził im wstrzymaniem pożyczek Banku Brazylijskiego jeśli ten stan rzeczy potrwa dalej. Z drugiej strony Sodré nie miał słów uznania dla robotników, zadawalających się niskimi poborami, znając trudną sytuację finansową kraju.

Spadek produkcji gauszowskiej

Gauszowski Sekretariat Ekonomii przeprowadził szczegółowe dane statystyczne na temat produkcji przemysłowej, rolnej i hodowlanej tego Stanu. Z danych tych wynika, że produkcja ta znacznie się obniżyła w ciągu ostatnich lat. Główną przyczyną tego jest niewystarczająca liczba robotników, słabo płatni technicy, niedostateczna energia elektryczna itp. Wielkim plusem natomiast jest wzmagający się ruch portowy w Pôrto Alegre i w Rio Grande.

Walka między studentami

W São Paulo doszło do ostrego starcia pomiędzy studentami zbierającymi ofiary na zrealizowanie kongresu dawnej UNE a studentami z Instytutu Mackenzie, którzy chcieli temu przeszkodzić. W starciu tym zginął jeden ze studentów, a kilku odniosło rany. Dopiero mocne oddziały policji położyły kres gwałtownemu starciu.

Rok 1969 pełen nadziei

Według zdania ministra Skarbu Delfim Netto — rok 1969 będzie dla Brazylii pod względem ekonomicznym najlepszym w historii kraju. Deficyt bowiem przewidziany na koniec br. w sumie 1 miliarda i 200 milionów nowych kruzeirów nie oznacza absolutnie porażki w walce z inflacją. Przeciwnie, walka ta trwa z dobrym wynikiem. Jedynie rząd nie chce jej obostrzyć, by nie przeszkadzać dalszemu rozwojowi kraju. Z każdym miesiącem, podkreślił p. Minister, wzrasta eksport zagraniczny. Tak np. we wrześniu eksport brazylijski wyniósł rekordową sumę 189 ml. dolarów.

Trzy reformy

Podczas ostatniego zebrania ministrów w Rio, pod przewodnictwem p. Prezydenta, postanowiono przyspieszyć reformę nauczania, administracyjną i rolną. Pierwsza reforma już się znajduje w Kongresie w dyskusji. Inne dwie są w stadium przygotowaw c z y m . Przeprowadzenie i realizacja tych trzech reform rząd federalny uważa za swe najbliższe zadanie.

Nowa cena kawy

Dzięki interwencji gubernatora Paulo Pimentel, prezydent Costa e Silva zadecydował, że nowa cena kawy wyznaczona na styczeń 1969 roku obowiązywać będzie już w bieżącym miesiącu. Decyzja ta przyczyni się niewątpliwie do polepszenia warunków finansowych wielu producentów kawy, mocno zniechęconych niską ceną kawy.

Ropa naftowa w obfitości

Podczas prób wiertniczych dokonanych przez Petrobrás przy pomocy platformy morskiej na wybrzeżu Stanu Sergipe, w odległości 15 km od miasta Aracajú, natrafiono na przebogate podmorskie złoża ropy naftowej, niespotykane dotąd na lądzie stałym. Rzeczoznawcy twierdzą, że eksploatacja tych złóż przyczyni się w niedługim terminie do samowystarczalności Brazylii, by zaopatrzyć rynek wewnętrzny w naftę.

Ulepszenia w Butantã

Słynny brazylijski Instytut Butantã, produkujący serum na ukąszenia różnego rodzaju żmij jadowitych, został zreformowany na polu technicznym i administracyjnym. Każdy z uczonych posiada obecnie asystenta, uzupełnienie dla laboratorium, obsługa zaś otrzymała lepsze pensje, przez co uniknie się licznego zwalniania się z pracy w poszukiwaniu lepszych pensji.

III Festiwal Piosenki

Zakończyła się pierwsza seria III Międzynarodowego Festiwalu Piosenki, obejmująca eliminację piosenek brazylijskich. Pierwsze 3 miejsca zajęły: 1) "Sabiá" — muzyka i tekst Chico Buarque i Tom Jobin. 2) "Para não dizer que falei de flores" — muzyka Geraldo Vandré. 3) "Andança" — muzyka i tekst Danilo Caymi i Edmundo Souto. Nadmieńmy na marginesie, że sztuka teatralna Chico Buarque pod tytułem "Roda Viva" zakazana została przez władze w całym kraju jako niemoralna i subwersywna.

I Kongress Turystyczny

Stolica Minas Gerais — Belo Horizonte — wyznaczona została na miejsce I Międzynarodowego Kongresu Turystycznego, który odbyć się ma w marcu przyszłego roku. Kongres ten odbędzie się z udziałem 25 państw. Już od dziś prefektura miasta czyni gorączkowe przygotowania na przyjęcie licznych gości krajowych i zagranicznych. Przypomnieć tu należy, że propaganda turyzmu w Brazylii przybiera coraz bardziej na sile.

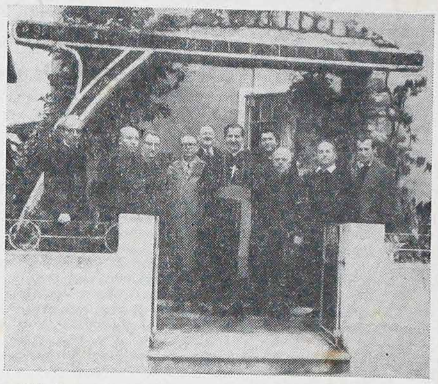

Zdjęcie powyższe przedstawia scenę z pobytu J. E. Ks. Biskupa Rubina w Paraguaçú — Santa Catarina, na tle tamtejszej plebanii. Widzimy od lewej: ks. A. Paszkiewicza, ks. J. Kotlińskiego, ks. Rektora J. Pitonia, pp. dra E. Żelaka i A. Domachowskiego, Ks. Biskupa Rubina, ks. H. Sinkę, ks. Kanonika K. Muzioła, ks. prob. Wł. Musiała oraz ks. J. Badochę.

"Latający talerz" blisko Paranaguá

Liczni kąpielowicze korzystający z plaży okalającej wyspę Ilha do Mel, blisko portu Paranaguá, zaobserwowali "latający talerz" który unosił się nad nimi przez 2 minuty, na wysokości 300 metrów. Popłoch ogarnął obecnych. Jeden ze strażników historycznego fortu oddał nawet kilka strzałów z rewolweru do tajemniczego pojazdu.

Migawki ze Świata

● **Zamach stanu w Peru.** — Wojsko pod wodzą gen. Juan Alvarado dokonało w Peru zamachu stanu, odsuwając od władzy prezydenta Fernando Belaunde Terry, który schronił się do Argentyny.

● **Krwawe starcia w Meksyku.** — Oddziały wojska użyły armat, by opanować gmach publiczny, z którego studenci ostrzeliwali wojsko i policję. Zginęło 33 studentów, a 100 odniosło rany. Igrzyska Olimpijskie stoją z powodu zajść pod znakiem zapytania.

● **Delegacja czeska w Moskwie.** — W Moskwie obradowała w tych dniach delegacja czeska złożona z Dubczeka, premiera Cernika i 1 sekretarza Husaka.

● **Nowa czystka w Chinach.** — Dzienniki chińskie zapowiedziały dalszą czystkę w łonie partii, by skonsolidować zwycięstwo "rewolucji kulturalnej' 'prowadzonej od 2 lat. Mao Tse Tung zdołał sformować komisje rewolucyjne w 27 prowincjach z okazji 19 rocznicy komunistycznego przewrotu w Chinach.

● **Zjazd socjalistyczny w Budapeszcie.** — 58 delegacji partii komunistycznych zdecydowało się odłożyć międzynarodową konferencję partii na termin nieograniczony. Na zjeździe brakło delegacji 30 partii z różnych krajów.

● **Strajk w portach USA.** — 75 tys. tragarzy portowych podniosło strajk, domagając się podwyżki swych poborów. Na skutek strajku ruch 160 statków różnych bander został sparaliżowany w amerykańskich portach na Atlantyku.

● **Moskwa boi się "Klubu 231".** — Prasa sowiecka oskarża członków "Klubu 231" (intelektualiści zwolnieni z więzienia) o przygotowanie akcji terrorystycznej w Czechach pod kierunkiem "wywiadów imperialistycznych".

● **Działania wojenne w Wietnamie.** — Piechota morska USA zdziesiątkowała dywizję Wietkongu, zabijając 742 powstańców. Siły Wietkongu oblegają tymczasem redutę USA w Thuong Duc, bronioną przez 5 tysięcy Amerykanów.

● **Stan zdrowia Salazara.** — Pogorszył się znowu stan zdrowia Salazara. Jego zwolennicy: Narodowe Zjednoczenie i Legia Portugalska nie są zadowoleni z nowego premiera Marcelo Caetano, który dozwala na większą wolność prasy.

● **Katastrofa w Grecji.** — Na skutek zderzenia się dwóch pociągów w pobliżu Koryntu zginęło 34 osób a 150 odniosło bardzo ciężkie rany. Przyczyną katastrofy była gęsta mgła.

● **10 lat instytucji NASA.** — Narodowa Administracja Lotnictwa i Przestworzy USA obchodziła w tych dniach 10 lat swego założenia, realizując wystrzelenie 234 satelitów, z których 174 spełniło swą misję.

● **Sabotaż w Kubie.** — Fidel Castro stwierdził publicznie, że istnieje w Kubie silna opozycja, odpowiedzialna za podpalenie 15 różnych fabryk i składów w różnych punktach Kuby. Fidel zapowiedział ostre kary na sabotażystów.

● **Pancernik USA w akcji.** — Amerykański pancernik "New Jersey" o wyporności 56 tys. ton, bombardował pozycje Wietkongu w zonie zdemilitaryzowanej pociskami 32 cm, zastępując w ten sposób akcję bombowców.

● **Sześcioraczki w Anglii.** — 30-letnia Angielka - Sheila Ann Thorn urodziła sześcioraczki w 10 lat po urodzeniu pierwszego syna. Thorn poddała się przedtym specjalnej kuracji przy pomocy hormonów.

Zmarł Sergio Rangel

Ceniony dziennikarz i kompozytor brazylijski — 40-letni Sergio Rangel, występujący pod pseudonimem Stanislaw Ponte Preta, zmarł w tych dniach w Rio na udar serca. Napisał on szereg prac, analizując popularną muzykę brazylijską. Wydał również 10 tomów kroniki z życia politycznego i kulturalnego Brazylii. Hołd zmarłemu złożyli m. in. minister Magalhães Pinto oraz Juscelino Kubitschek.

Z Listów do Redakcji

Niniejszym pragniemy podziękować Ks. Rektorowi J. Pitoniowi za pamięć w zaproszeniu rodaków z naszej kolonii Pinhalão, by przywitać J. E. Ks. Biskupa Wł. Rubina w Kurytybie. Wybraliśmy się w kilka osób, korzystając z jipa p. Józefa Lacha, który należąc do delegacji — bezinteresownie ofiarował nam przejazd. Przebyliśmy 600 km szosy asfaltowej, by być na czas na mszy św. w kościele św. Wincentego, wysłuchawszy podniosłego kazania dostojnego Gościa oraz pięknych pieśni wykonanych przez polski chór. Po południu odwiedziliśmy naszych krewnych i znajomych w Kurytybie, by wieczorem uczestniczyć w Akademii na cześć Ks. Biskupa Rubina. Program zespołu polskiego folkloru był tak piękny i interesujący, że choć trwał 2 godziny, nie pozwolił nikomu się nudzić. Dzień 8 września pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Uczestnik z Pinhalão do Oeste

WIADOMOŚCI Z GIRUÁ

Specjalne podziękowanie należy się p. Krawczykowi za jego opowiadanie "OSADA", które czytamy z wielką ciekawością. I oto nie tylko starsi, bo nawet dzieci "obsiadają" starszych podczas głośnego czytania i same nawet biorą się do czytania. Mój Celstynek np. który chodzi pierwszy rok do szkoły i dopiero składa litery, bierze gazetę LUD i szuka strony o Botokudach, by powolutku przesylabizować zdania. Takich historyjek jak "Osada" powinno być więcej w naszym "Ludzie", by zaciekawić młodzież w czytaniu po polsku.

Mówiąc o nowościach z Kolonii, nasi rolnicy zebrali kukurydzy mało, bo susza była wielka. Niektórzy posadzili kukurydzę drugi raz i też się nie udała, bo nie padało, a w dodatku było zimno. Rolnicy są w kłopocie, bo zaciągnęli pożyczki w bankach z wielkim ryzykiem. Bo jeśli zbiory będą marne, z czego oddadzą dług? Cena na wieprze jest niska i nie da wiele zarobić. Niektórzy koloniści posprzedawali swe samochody, bo utrzymanie wozu i podatki kosztują zbyt drogo.

Z poważaniem —

Adam Wiśniewski

ODWIEDZINY DOSTOJNEGO GOŚCIA

Wielkim wydarzeniem dla Rodaków z Ponta Grossy była wizyta J. E. Ks. Biskupa Rubina dnia 7 września. Członkowie Tow. Odrodzenie wyjechali witać dostojnego Gościa aż do Vila Velha. Tymczasem przed kościołem polskim zebrała się wielka rzesza Polaków, witając Delegata Ks. Kardynała Wyszyńskiego wręczeniem kwiatów i pięknymi wierszami. Podczas mszy św. cały chór pod kierunkiem Ks. Mariana Pawłowskiego wykonał polskie pieśni a wszyscy byli zachwyceni pięknym kazaniem Ks. Biskupa Rubina. Wszyscy też otrzymali od Niego obrazek na pamiątkę. Wieczorem przyjmowano gościnnie Ks. Biskupa w gmachu Tow. Odrodzenie, gdzie przemawiali: prezes Tow. p. Mieczysław Celiński oraz p. Jan Urba, podkreślając, że Tow. to podtrzymuje ile możności polski język i polskie tradycje. Przy zakąsce — Ks. Delegat jeszcze raz przemówił wzruszająco do obecnych i pożegnał się ze wszystkimi wśród hucznego śpiewu: "Sto lat niech nam żyje..."

Uczestnik — Józef Kropernicki

TRÊS TULIPAS

SOC. INDL. LTDA.

Fabricação de CAMISAS MODERNAS

Praça Generoso Marques, 90 — Lj. 2 Cx. Postal 1332
Galeria Andrade

Nowy Zakład Pogrzebowy w Kurytybie

Ażeby móc lepiej usłużyć tym, którzy w bolesnych chwilach swojego życia potrzebują sprawnej i uczciwej pomocy, powstał w Kurytybie jeszcze jeden zakład pogrzebowy: "Emprêsa Funerária N. Sra. do Perpétuo Socorro" p. Franciszka Kuchennego (Polak) — Rua Nilo Peçanha, tel.: 4-7435, zaraz koło Cmentarza Miejskiego. Zakres usług, których można żądać w dzień i w nocy: trumny, pogrzeby, wyjazdy do jakiegokolwiek miejsca w kraju, załatwianie dokumentów, itp. Zapłatę można uiścić po wykonaniu usług.

POSZUKUJE SIĘ!

Samotna Pani — lat powyżej 40, o miłej powierzchowości, łagodnego charakteru, która by chciała poprowadzić dom samotnemu Panu proszona jest o przesłanie swej oferty pod niżej podanym adresem: São Paulo, Rua Souza Lima Nr 200, telefon: 52-3942 — Jan Gąsior.

Niezapomniany Dzień dla Balsa Nova

W zacisznej i spokojnej Balsie coś nadzwyczajnego, gdyż ruch już od wczesnego rana. Jest piękny, słoneczny dzień 9 września. Z wieży kościelnej powiewają flagi: brazyljiska, papieska i polska.

O godzinie 13-tej przed kościołem gromadzą się wierni, a dzieci szkolne z chorągiewkami w rękach, ustawiają się w dwuszeregu na ulicy. Są też i stowarzyszenia kościelne ze swymi sztandarami. Wszyscy odświętnią ubrani. Przybyli także urzędnicy i pracownicy miejscowej Prefektury z panem Prefektem, Vitorio Seguro, na czele. Krótko przed godz. 14-tą przyjechał z Kurytyby, Deputado pan Jorge Nasser. Teraz nadjedzie On... Jest już bowiem 14,15. Niestety; zegarek wskazuje już 14,45 a oczekiwanego Gościa jeszcze nie ma. Może nie przyjedzie?... Może co się przydarzyło?...

A słońce, mimo chłodnego wiatru, grzeje i każdy rozgląda się za skrawkiem zacienionego miejsca... Lecz wszyscy czekają cierpliwie, chociaż z pewną dozą niepewności: czy czasem to oczekiwanie nie będzie próżne. Już tak późno! Jest 14,50. Lecz oto nagle słychać wybuchy fogetów. Znużone od gorąca oblicza rozpromieniają się. Między zgromadzonymi ruch i szum szeptów. Jedzie! Jedzie!... I po chwili z auta wychodzi uśmiechnięty, Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Władysław Rubin, który jest przedstawicielem Księdza Prymasa Kardynała Wyszyńskiego dla Polskiego Duszpasterstwa Emigracyjnego i Sekretarzem Generalnym Synodu Biskupiego.

Dzieci szkolne wymachują biało-czerwonymi, biało-żółtymi i żółto-zielonymi chorągiewkami i pozdrawiają Dostojnego Gościa okrzykiem: "Viva Cristo"! Po krótkim powitaniu przez dzieci, młodzież, ojców i matki pochodzenia polskiego i brazylijskiego, przy biciu dzwonów i śpiewie "Christus vincit", Ksiądz Biskup wchodzi do kościoła. Krótka modlitwa przed Najświętszym Sakramentem i Dostojny Gość zasiada na tronie. Ksiądz Józef Pytel, proboszcz Balsy Nowej, zwraca się do Księdza Biskupa z serdecznym przemówieniem powitalnym w języku polskim i brazylijskim, prosząc Jego Ekscelencję o błogosławieństwo tej nowej, bo zaledwie siedem miesięcy istniejącej parafii.

Następnie Ksiądz Biskup poświęca, przysłany dla Balsy Nowej przez Księdza Prymasa obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Poniżej wizerunku Matki Najświętszej widnieje następujący napis: "Pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski, oddaję Parafię Balsa Nowa; życząc Jej, aby była zawsze Bogiem silna — z serca błogosławię — Ks. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski".

Poświęcono również odnowiony sztandar dawnego towarzystwa polskiego w Balsa Nowa. Na białym tle sztandaru znajduje się wizerunek Czarnej Madonny a po drugiej stronie, na czerwonym tle — wyhaftowany Orzeł Biały i na drzewcu sztandaru, między innymi, gwóźdź pamiątkowy z napisem: "Ksiądz Biskup Teodor Kubina".

Po poświęceniu obrazu i sztandaru, rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez J. Eksc. Ks. Biskupa Wł. Rubina, na intencję parafii Balsa Nowa. Lekcję i Ewangelię odczytuje w języku polskim Ks. Bolesław Liana, Proboszcz z Bateias, a po portugalsku — Proboszcz z Campo Largo, Ks. Kanonik Alberto Rogaczewski.

(C. d. — str. 7)

śp Stefan Malinowski

Dnia 20 września 1968 r. w Erechim — Rio Grande do Sul, zmarł śp. Stefan Malinowski, który już od dłuższego czasu uskarżał się na brak zdrowia. Przed swą śmiercią, na ile go było stać, pojednał się z Bogiem.

Urodzony w Lublinie 10 stycznia 1898 r. przybył ze swymi rodzicami do Brazylii wkrótce przed pierwszą wojną światową. Zamieszkali w Barão de Cotegipe.

W kilkanaście lat później został przyjęty na inżyniera - mierniczego w miejscowym "Comissão de Terras", gdzie pracował aż do dnia swej tragicznej śmierci — zmarł w 3 godziny po powrocie od pracy.

Zmarły cieszył się wielkim poważaniem nie tylko u swoich, ale i u obcych. Szczery i honorowy Polak, choć obywatel brazylijski, był długoletnim czytelnikiem "Ludu". namiętnie lubił czytać książki polskie. Był założycielem miejscowego Tow. im. Mikołaja Kopernika (dzisiejszy Klub "Rui Barbosa").

Z drugiego małżeństwa pozostawił w nieutulonym żalu żonę i dwoje małych dzieci.

Niech mu ziemia brazylijska lekką będzie!

OKAZJA

Są do sprzedania: kaminion "Chevrolet" za tysiąc kruzeirów nowych oraz kamioneta "Ford" za 4 tys. nowych kruzeirów. Po informacje zgłaszać się w Redakcji "Lud".

Zawiadomienie

Dnia 19-X-68 r. urządzona zostanie ZABAWA TANECZNA w Tow. M. J. Piłsudskiego, na którą zaprasza się wszystkich Członków i sympatyków. Początek o godzinie 22-ej.

ZARZĄD.

Podziękowanie

Towarzystwo Marszałka Józefa Piłsudskiego składa szczere podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi Wł. Rubinowi — Opiekunowi nad Emigracją — za odwiedziny tego Towarzystwa dodając nam otuchy do wytrwania w wierze Ojców naszych.

Cześć Ci i wielki "Bóg zapłać" Drogi Duszpasterzu.

Kurytyba, 4-X-1968.

Zarząd.

CZYTELNICY PISZĄ:

Władysław Neumann - Argentyna

Stany Zjednoczone na rozdrożu

Już na konferencji w Jałcie 12 lutego 1945 r. utorowały Stany Zjednoczone Rosji Sowieckiej drogę do zagarnięcia Europy aż po Łabę. Jak dalece bojaźliwą była polityka Białego Domu po ostatniej wojnie, tego dowodem są następujące fakty: 1) W odpowiedzi na blokadę sowiecką Berlina Zachodniego wbrew Konwencji zawartej i podpisanej przez Aliantów i Rosję, zamiast przełamać blokadę pociągami pancernymi i tankami. USA tworzą "pomost lotniczy" transportując samolotami aprowizacje a nawet węgiel na apel; kosztowało to miliony dolarów. Wojna w Korei (1950) została rozegrana połowicznie. Generał Mc Arthur chciał zaatakować Chiny by uniemożliwić pomoc dla Komunistów i dążył do stworzenia jednej wolnej Korei, ale został przez b. Prezydenta Trumana odwołany. Podzielono Koreę; skutki tej polityki mszczą się dzisiaj. Zamiast przyjść Francji z pomocą militarną gdy walczyła o utrzymanie się w Indochinach, patrzono biernie i dopuszczono do podziału terytorium na północną komunistyczną i południową (w r. 1954) nominalnie "wolną" — rezultat: obecne krwawienie w Wietnamie, tysiące żyć ludzkich, miliardy dolarów wydanych by kraj tej obrócić w gruzy. I nie dość na tym. To bogate mocarstwo o olbrzymim potencjale zbrojeniowym, paraliżuje wspólną akcję W. Brytanii i Francji, gdy oba te mocarstwa wystąpiły zbrojnie by uratować Kanał Sueski od nacjonalizacji przez prezydenta Egiptu Nassera, toleruje istnienie bazy komunistycznej Rosji na Kubie, które mogłyby Stany Zjednoczone bez trudności militarnych zająć w ciągu jednego dnia i umożliwić tam utworzenie się Rządu demokratycznego w naszym pojęciu, przywracając Kubę światowi Zachodniemu, ledwie 200 klm od wybrzeży Ameryki odległej.

Obecnie problem najbardziej niepokojący cały cywilizowany świat to wojna w Wietnamie, tocząca się, na coraz większą skalę od trzech lat, pochłaniająca tysiące ofiar w ludziach, pogrążając we krwi i nieludzkich zaiste cierpieniach ludność cywilną, zamieniając powoli cały krej w gruzy i pochłaniająca miliardy dolarów strat w sprzęcie wojennym. Najbardziej również groźnym dla pokoju w świecie jest fakt, iż Stany Zjednoczone dotychczas — walczą nominalnie z małym, bo na dwunastym miejscu wśród Państw komunistycznych stojącym Północnym Wietnamie — nie tylko że nie odniosły ani jednego militarnego zwycięstwa, a przeciwnie ponoszą coraz większe klęski i ta porażka, do której nie chcą w Waszyngtonie przyznać wywołuje coraz wyraźniejsze i coraz bardziej niebezpieczne konflikty w łonie własnego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Na polu gospodarczym i finansowym zarysowuje się coraz wyraźniej kryzys, łatany rozmaitymi dekretami Rządu, by nie dopuścić do dewaluacji dolara. Tylko w roku ubiegłym wojna w Wietnamie pochłonęła 30 miliardów dolarów. Na taki wysiłek wojenny mogłyby sobie Stany Zjednoczone pozwolić gdyby przeszły zdecydowanie na stan wojenny i gospodarkę wojenną, gdyby nie miały zobowiązań w stosunku do swych aliantów, zachowując nadal swój najwyższy w świecie poziom życiowy, utrzymując garnizony wojskowe w swych rozmaitych bazach strategicznych rozrzuconych po całym świecie, niezwykle kosztowne próby w dziedzinie astronautyki i osiągnięcia pierwszeństwa w lądowaniu na księżycu.

(C. d. n.)

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: Praça Tiradentes, 830

Filiais: Rua Riachuelo, 138 e

FARMASTEL, Travessa Oliveira belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

OKULARY

BIŻUTERIE

ZEGARKI

CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa postal 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
Brasil

Proprietário:
Congregação da Missão
Diretor:
Pe. Domingos Wiśniewski
Redator:
Pe. José Zając
GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty. od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1968

W Brazylii i krajach połdn. amerykańskich ... NCr$ 7,00
W Ameryce Środkowej i Północnej ..... 3 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Do poczty lotniczej dopłaca się:
na Brazylię ..... NCr$ 8,00
Do krajów Południowo-amerykańskich ..... 5 dolarów
Do U.S.A. ..... 8 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCr$ 0,20
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre .... NCr$ 0,30

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Adrigo Parobé, Loja n.° 3.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones.
Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

W Urugwaju: — Pan Franciszek Grzywnowicz, Calle Barona, 3623, MONTEVIDEO.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

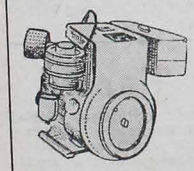

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA

WISCONSIN

AGUARDAMOS SUA VISITA
AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO
— CURITIBA MATRIZ EM SÃO PAULO

JAN KRAWCZYK

OSADA

I co za przyszłość? — żachnął się przypomniawszy sobie dziecz leśną. Czuł, że wdepnął w bagno, z którego sam się nie wygramoli. Ale była w tym wyłącznie jego wina. Czy jego?...

Spoglądał na Antę w sposób, jakby chciał przerzucić na nią część tej winy. Ale ona nie przejmowała się jego samoudręczeniem. Miała własne kłopoty. Czy jeszcze je miała? Usposobienie jej uległo już nowej zmianie. Ostrym kamieniem gładziła strzałę, polerowała jej ostrze, w końcu poczęła przymocowywać do niej dwa piórka, mające nadać jej wirujący bieg. Śmieszna była w tej za szerokiej spódnicy, zawiniętej na brzuchu i podwiązanej sznurkiem z plecionego ryka. Gdyby jednak ubrać ją przyzwoicie, dać buciki na rozszerzone w palcach stopy i przyozdobić ludzką fryzurą, kto wie czy nie zaćmiłaby swą urodą wszystkie kobiety w osadzie. Miał okazję przyjrzeć się innym Botokudkom: były brzuchate, niskie, krępe, o tępym spojrzeniu i bezmyślnym wyrazie twarzy. Anta zaś była krzyczącym zaprzeczeniem tego co tamte dyskwalifikowało. Twarz miała owalną o niezbyt wystających kościach policzkowych, oczy żywe, usta pełne ale nie mięsiste...

— Anta — zawołał nagle do niej, gestami popierając swoje słowa: — Ty "tinga", ja "tinga", pójdziemy do osady gdzie dużo "tingów". Dobrze?

Uniosła głowę znad roboty, błysnęła oczami i potrząśnięciem głowy przekreśliła wszystko, czym Zaremba się łudził.

— Wiesz, był tu Drygała, mój przyjaciel, taki od serca, "tinga" tak samo jak i ja i namawiał mnie do powrotu. Nie wiem co począć. Rzecz jasna że tęskno mi do swoich, nieraz marzę o nich we śnie i na jawie, ale co mam zrobić z tobą? Zostawić na pastwę puszczy i losu? Szkoda cię i sama nie dasz sobie rady. Każdej kobiecie potrzebny mężczyzna, koło niego czuje się lepiej i bezpieczniej... Jak tu zrobić by cię nie utracić i móc wrócić? Hę?...

Było to gadanie na wiatr. Anta całą swą uwagę wkładała teraz w wykonywaną czynność. Strzała z ciemnego i twardego jak kość drzewa była już gładziutka. Sprawdziła okiem jej prostość, nagięła kilkakrotnie na kolanie i raptem podniosła się na równe nogi. Szybkim jak błyskawica spojrzeniem obmiotła najbliższe zarośla, weszła do chaty i za chwilę była z powrotem. Zaskoczonemu Zarembie dała sygnał:

— W drogę!

— Gdzie? Dokąd? Po co?

W jednym ręku dzierżyła łuk i strzały, w drugim zaś przedmiot, który zdumiał Zarembę. Zbliżył się do niej.

— Daj to.

Podała z wahaniem. Długo i z niedowierzaniem oglądał "fakon". Myślał że to jego, ale nie, był mu zupełnie obcy. Skąd się u niej wziął? Potrząsnął nożem badając jego ciężar i zamaszystość. Anta cofnęła się o krok. Czytał w jej oczach obojętność, ale czy rzeczywiście obojętność? Jeszcze nie potrafił w nich czytać, choć często mu się zdawało, że już - już wie co oznaczają w nich niektóre błyski, drgnięcia powiek.

— Anta, ty?...

Ale w Antę jakby naraz wstąpił zły duch. Zamachała gwałtownie ramionami i poczęła wykrzykiwać pojedyńcze słowa bez ładu i składu. Leciały na niego jak grad, jak kamienna lawina z wysokiej góry.

Słuchał zdumiony, jeszcze jej nie widział takiej. Odczekał dłuższą chwilę, ale nie widząc końca jej trajkotaniu usiadł wreszcie na progu chaty. Podziałało to na nią, zamilkła oddychając ciężko. Wtedy odezwał się rzeczowo:

— Znowu byłaś w osadzie?

Potwierdziła skinieniem głowy.

— Kiedy?

(C. d. n.)

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

"Matura" dla gospodyń

800 tysięcy dziewcząt i kobiet wykonuje we Włoszech zawód gosposi, ale tylko mniej więcej trzecia część posiada odpowiednie kwalifikacje. Obecnie w 24 miastach organizuje się specjalne kursy, na których pomcnice domowe uczyć się będą racjonalnego prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa, a między innymi także dietetyki, higieny, opieki nad dziećmi i chorymi itp. Egzamin obejmować będzie 16 pytań teoretycznych i 53 ćwiczenia praktyczne. Prawdziwa matura!

Polska Żubrówka

"Żubrówka" to wytrawna wódka zawierająca 40 lub 50 procent alkoholu, która swój smak i zapach zawdzięcza specjalnemu rodzajowi trawy zwanej właśnie żubrówką (Hierochloe odorata) a rosnącej jedynie na łąkach i w zaroślach ostatniej w Europie dziewiczej puszczy — Białowieży. Trawa ta posiadająca właściwości lecznicze i podlegająca ochronie, nadaje wódce specyficzny delikatny aromat i smak, którego nie można osiągnąć stosując tą samą trawę uprawianą sztucznie. W każdej butelce "Żubrówki" znajduje się źdźbło tej właśnie trawy.

Drogie serce

Jak donosi czasopismo "Newsweek", koszt operacji przeszczepienia serca dokonanej 6 stycznia br. na Mike Kasperku, wyniósł 28,845 dolarów. Koszt 140 kwart krwi, której użyto do tej transfuzji w czasie operacji, wyniósł 7,200 dolarów.

Ponieważ Kasperak umarł 14 dni po operacji, jej koszty pokryte zostały przez kasę chorych, do której należał. Lekarze, którzy dokonali operacji, nie otrzymali za nią specjalnego wynagrodzenia.

Kobiety żyją dłużej?

Na pytanie to nauka, jak dotąd, nie potrafiła dać wyczerpującej odpowiedzi. Ujawniona w tym względzie przewaga kobiet była do niedawna nieznaczna. Wynosiła ona przeciętnie 2-3 lata. Wkrótce jednak różnica ta zaczęła wyraźnie wzrastać i w chwili obecnej wynosi już 5-4 lat na rzecz płci "słabej".

Znaczna różnica w przeciętnej trwania życia mężczyzn i kobiet ujawniła się w Polsce. O ile w latach 1931 - 1932 przeciętna długość życia mężczyzn wynosiła 42.2 roku, a kobiet 51.4, to w latach 1960 - 1961 odpowiednie wskaźniki wynosiły 64.8 (mężczyźni) i 70.5 (kobiety).

W związku Radzieckim kobiety żyją przeciętnie o 8 lat dłużej niż mężczyźni. W Anglii i Australii różnica w tym względzie wynosi 5 lat.

Obserwacje te dotyczą przede wszystkim krajów europejskich. Inaczej przedstawia się sprawa w Azji, gdzie przeciętna długość życia kobiet jest niższa niż mężczyzn.

Straż ogniowa mrówek

Jeden z uczonych postanowił dokonać doświadczenia jak mrówki będą się zachowywały wobec groźby pożaru ich mrowiska. Zapalił świecę i obserwował reakcję jego mieszkanek.

Okazało się, iż posiadają one swego rodzaju straż ogniową, która momentalnie przystąpiła do gaszenia świecy używając w tym celu specjalnego kwasu, który wytryskiwał z ich odwłoków. Cały proces zgaszenia płomienia świecy nie trwał dłużej jak jedną minutę.

Akcja była tak sprawnie przeprowadzona, że w czasie jej nie zginęła ani jedna mrówka, kilka jedynie uległo pewnym obrażeniom. Zostały one natychmiast przetransportowane w celu udzielenia im pomocy.

Ryzyko aspiryny

Kwas acetylo-salicylowy, zwany popularnie aspiryną, należy do wyjątkowych leków, ponieważ łagodzi ból, obniża gorączkę i lepiej niż cortison, redukuje stan zapalny przy reumatycznym artretyźmie. To też w Stanach Zjednoczonych roczna konsumpcja wynosi 16 bilionów tabletek, nie licząc aspiryny, dodawanej do innych pigułek.

Dotychczas uważano, że jedynym działaniem ubocznym aspiryny jest rozrzedzenie krwi oraz rzadkie (2:1000) wypadki alergii. Obecnie badania przeprowadzone w Kalifornii wykazały, że aspryna powoduje również zmiany w białku, w plazmie krwi, oraz w składzie chemicznych hormonów i czynnika genetycznego DNA. To ostatnie jest szczególnie niepokojące i może zmusić uczonych do szukania innego środka o dodatnich właściwościach aspiryny.

KĄCIK LEKARSKI:

NOWE BADANIA NAD CUKRZYCĄ

Cukrzyca jest chorobą rozpowszechnioną. Cierpi na nią blisko 2% ludności świata. Innymi słowy, przeciętnie co pięćdziesiąty człowiek. O cukrzycy wiadomo było dotąd, że trzustka chorych nie wytwarza lub wytwarza zbyt małe ilości insuliny hormonu niezbędnego do przyswajania przez ustrój cukrów i w związku z tym leczenie polegało głównie na podawaniu diabetykom drogą zastrzyków odpowiednich dawek insuliny.

Ale oto zaistniały dziwne fakty, o których zakomunikowano na VI Kongresie Międzynarodowej Federacji Badań Cukrzycy, który odbył się w Sztokhilmie z udziałem wybitnych specjalistów z 46 krajów.

Udoskonalona technika pozwala obecnie na bardzo dokładne mierzenie zawartości insuliny we krwi. I cóż się okazało? Poziom insuliny we krwi chorych na cukrzycę — wbrew przewidywaniom — okazał się wyższy, aniżeli u ludzi zdrowych.

Czym należy to tłumaczyć? — zastanawiali się specjaliści. W dyskusji, która była niezwykle ożywiona i kontrowersyjna — wysuwano najrozmaitsze przypuszczenia. Jedni mówili, że być może jest to isulina "anormalna", uszkodzona przez jakieś substancje czy szczególne procesy zachodzące u chorego na cukrzycę w toku przemiany materii. Inni znów wysuwali przypuszczenie, że insulina ta jest normalna, tylko nieprawidłowo wykorzystana przez ustrój człowieka, któremu dolegają inne schorzenia, aniżeli typowa cukrzyca. Niektórzy specjaliści wysunęli myśl, że być może to, co uważa się dotąd za powikłania cukrzycy, które najczęściej dotyczą oczu, naczyń krwionośnych i nerek — nie jest właściwie rezultatem tej choroby, ale rozwija się równolegle z nią, albo nawet ją poprzedza. Stąd dalsze przypuszczenie, że być może sama cukrzyca jest powikłaniem uzależnionym od jakiegoś innego, nie poznanego dotąd, zespołu objawów chorobowych.

Mimo różnych opinii — na kongresie panowała jednomyślność w sprawie następującej: w żadnym razie nie należy odchodzić od klasycznego leczenia tej choroby; trzeba nadal działać na ten czynnik, który jest znany, czyli na cukier. Stosowane dotąd metody leczenia cukrzycy ulegają stałemu doskonaleniu. Po pierwsze, insulina jest obecnie stosowana już w znacznie czystszej postaci, po wtóre — obok niej stosuje się także skutecznie sulfamidy, obniżające poziom cukru we krwi, a ostatnio stwierdzono, że również preparaty guanidiny z bardzo dobrym skutkiem działają na zwierzęta, które w celach doświadczalnych pozbawiono trzuski. Uczestnicy kongresu wyrazili przekonanie, że w niedalekiej przyszłości medycyna uzyska jeszcze nowe środki lecznicze, które można będzie stosować także w celach zapobiegawczych u ludzi wykazujących skłonności do cukrzycy.

100 cygar — NCr$ 2,60.

Artykuły fryzjerskie — ostrzenie narzędzi — brzytwy, maszyny do cięcia włosów — isqueiros od NCr$ 0,85 do NCr$ 45,00.

Nasiona pastewne, warzywne, kwiatowe, baterias — pilhas, tabaki fajkowe i papierosowe. — Cuias - bombas para chimarrão.

Nasiona maku

FLORECKI

Rua Saldanha Marinho, 148
Curitiba - Paraná

Rádio Cambijú Ltda.
ZYS - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Popular (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCARIA — FONE:109 — PARANÁ

Retificadora BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —
CENY PRZYSTĘPNE
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRÁFICAS
STA. MARIA LTDA.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes - Cartões de Visita - Cartolinas
Papelão - Papeis em Bobina, etc.
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 — esq. Tibagi
Curitiba — Fone: 4-9465 — Paraná

Paczki PEKAO DO POLSKI
Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.
PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze śweżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...
WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI
Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

Empório das Meias
DE
TEODORO MATIOSKI
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES - MEIAS EM GERAL
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035
CURITIBA — PARANÁ

EUGÊNIO STALINSKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
Załatwia również sprawy naturalizacji, paszporty, wizy, sprowadzanie rodzin z Kraju, legalizacja pobytu w Brazylii itd.
SÃO PAULO
Rua São Bento, 279, — 4.º andar — Tel.: 35.4475

UWAGA! UWAGA!
JUŻ OD DZISIAJ
PRZYJMUJEMY ZLECENIA NA GWARANTOWANE PACZKI ŚWIĄTECZNE DO POLSKI
NA BOŻE NARODZENIE
KTO SZYBKO DAJE — TEN DWA RAZY DAJE
PEKAO TRADINGO CORPORATION
ORAZ MIEJSCOWI PRZEDSTAWICIELE

AVENTAIS E GUARDA-PÓS
Aventais profissionais, para médicos, dentistas, professôres, escoláres. Fornecemos para indústrias, armazens, escritórios e lojas. Preços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco, N.º 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro, N.º 471 — CURITIBA — PARANÁ

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

ŻYCIE RELIGIJNE:

DZIEWIĘTNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22

Onego czasu: Mówił Jezus kapłanom i faryzeuszom w przypowieściach, powiadając: Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody. Ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał innych sług, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe: pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a inni pojmali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojsko swe, wytracił onych mężobójców i miasto ich spalił. Wtedy rzekł służebnikom swoim: Gody wprawdzie są gotowe: lecz zaproszeni nie byli godni. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych; i napełniły się gody siedzącymi. A wszedłszy król, aby oglądał siedzących, zobaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on milczał. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

†

Już drugi raz przedstawia nam Ewangelia św. Królestwo Boże jako gody. W drugą niedzielę po Świątkach były przedstawione gody, na które zaproszeni nie chcieli przyjść, a dziś podobnie wielu nie chciało przyjść. Lecz więcej zwraca naszą uwagę zaproszony, który nie miał szaty godowej na sobie. Okazał przez to pogardę i zniewagę względem Króla i dlatego spotkała go kara: "Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". Kara pokazuje, że wielka była wina zaproszonego i śmiertelna obraza Króla, który jest obrazem Boga. Grzech pociąga za sobą karę i jeśli chcemy jej uniknąć — musimy zadośćuczynić P. Bogu. Nie mógł tego zrobić człowiek sam. Chrystus stał się człowiekiem, aby za nas złożyć zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej. A my mamy łączyć naszą pokutę z Jego. Sobór ostatni nam przypomina: "W Chrystusie dokonało się doskonałe zadośćuczynienie naszego pojednania z Bogiem, a głównie Chrystus dopełnił ją przez tajemnicę Odkupienia, której zadaniem było wynagrodzenie Bogu za grzechy ludzkie. "Pismo św. nam wykazuje, że Bóg zawsze wymagał od ludzi zadośćuczynienia i wynagrodzenia za grzechy już tu na świecie. Mojżesz nie mógł wejść do Ziemi Obiecanej za parę nierozważnych słów przeciw Bogu. Dawid, człowiek według serca Bożego, musiał pokutować za grzechy, gdy był prześladowany przez Saula i innych. Nie może dziwić się chrześcijanin, że Pan Bóg zsyła mu cierpienia ciała i duszy, aby miał okazję zadośćuczynić za grzechy. I sama śmierć może być uważana jako największe cierpienie, a także jako potężny środek oczyszczenia duszy i wynagrodzenia za grzechy. Ponieważ wielu chrześcijan nie chce pokutować tu, Kościół poucza nas o zadośćuczynieniu w czyścu aż dusza zdobędzie szatę godową na bankiet niebieski, co potwierdza Ewangelia św.

KS. Z. P.

Glicheria
Gravar Sul Ltda.
RUA 13 DE MAIO, 375
FONE: 4-7325

Estofaria Blumenau
Reformas de Móveis em Geral
Estofamento para Automóveis e Capas Completas
ACEITA-SE SERVIÇOS ESPECIAIS - SOB MEDIDA
Rua Saldanha Marinho, 1042
Esquina com Prudente de Morais — CURITIBA

Cacique Hotel
★ O MAIS CENTRAL DA CIDADE
★ TODOS APARTAMENTOS COM BANHEIRO PRIVATIVO E TELEFONE
★ SALA DE ESTAR COM TV
★ MÁXIMO CONFORTO
RUA TOBIAS DE MACEDO, 26 — Esq. Pça. Tiradentes
Tel.: 4-6558 — End. Telegr.: "CACITEL"
CURITIBA — PARANÁ

W Kilku Zdaniach:

Nowy Generał Księży Misjonarzy

Nowym generalnym przełożonym Zgromadzenia Księży Misjonarzy obrany został na konwencie w Rzymie Ks. James Richardson, Amerykanin. Liczy on 59 lat i był przełożonym Wiceprowinzji amerykańskiej w Los Angeles — Kalifornia. Warto nadmienić, że każdy Generał Misjonarzy jest równocześnie najwyższym Przełożonym Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

Ubezpieczenie dla domowników

Arcybiskup Chicago — kardynał Cody przygotowuje program, by wszyscy pracownicy i domownicy kościołów jego archidiecezji otrzymać mogli rentę miesięczną, po przekroczeniu 65 roku życia. Fundusz na tę rentę wzięłoby się z budżetu kościelnego.

D. Helder rozpoczyna kampanię

Dnia 10 października, arcybiskup Recife i Olindy — D. Helder Camara rozpocznie oficjalnie swą kampanię pod nazwą "Akcja, sprawiedliwość i pokój", rekrutując członków spośród wszystkich klas społecznych. Celem kampanii jest walka o większą sprawiedliwość społeczną w kraju.

Język XX wieku

Ks. Edmond Becker, członek Międzynarodowego Katolickiego Organu Kinematograficznego stwierdza, że językiem XX wieku zrozumiałym dla wszystkich jest przede wszystkim telewizja i filmy. Na tym polu rozwijać się powinna działalność katolików, jeśli chodzi o katechezę czy inne programy o treści religijnej.

Papież do Olimpijczyków

Na prośbę Komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich, Papież Paweł VI skieruje braterskie pozdrowienia do sportowców z całego świata, biorących czynny udział w Igrzyskach, na których reprezentowane są 115 państw.

Niedożywienie w Ameryce Łacińskiej

Organizacja Narodów Zjednoczonych, poprzez swój organ FAO, doszła do przekonania po szczegółowych dociekaniach, że trzy czwarte ludności Ameryki Łacińskiej cierpi na niedożywienie, przez co niezdolna jest do cięższej pracy fizycznej czy umysłowej.

Widzenie św. Stanisława Kostki

Taki tytuł nosi obraz namalowany prawdopodobnie przez włoskiego malarza Girolama Martelli z Asyżu 350 lat temu. Obraz ten, własność benedyktynów z klasztoru w Lubiniu, został ofiarowany do klasztornego kościoła OO. Jezuitów w Kaliszu. Benedyktyni z Lubina pozostawali już od XVI w., w stałym kontakcie z Włochami. Nie ulega więc wątpliwości, że któryś z przełożonych klasztoru kupił lub otrzymał w podarunku obraz namalowany po beatyfikacji św. Stanisława Kostki w 1605 r.

Rząd peruański przejmie kolegia

Kilka katolickich zakonów żeńskich w Peru zamierza oddać swe kolegia w ręce rządu, by łatwiej oddać się pracy społecznej i katechetycznej wśród ludności oraz w szkołach rządowych, gdzie pole pracy jest o wiele szersze i bardziej skuteczne, niż w ograniczonym gronie uczennic.

Ochotnicy papiescy z USA

Grupa 46 amerykańskich ochotników zgłosiła się na apel Papieża by pracować w Ameryce Łacińskiej przez 3 lata w różnych sektorach życia gospodarczego i społecznego. W grupie tej jest 15 profesorów, 2 elektrotechników, 2 mechaników, 1 lekarz, 1 pilot itp. Obecnie 200 ochotników papieskich pracuje w różnych krajach Ameryki Łacińskiej.

Przed jubileuszem Uniwersytetu Lubelskiego

W dniach od 19 do 20 października br. trwać będą główne uroczystości związane z 50-leciem powstania i działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Powołany już został Komitet Honorowy, na którego czele stanęli obydwaj księża kardynałowie — Wyszyński i Wojtyła. Znajduje się w nim również m. in. Aniela Łagodzińska, przewodnicząca Związku Polek w Ameryce. W skład Komitetu Wykonawczego wchodzą pracownicy naukowi i przedstawiciele studentów tej katolickiej wyższej uczelni.

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie, doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej. "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez "Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Porto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, — CURITIBA — PARANÁ.

Wieści z Polski

Europejskie Sympozjum w Warszawie

(KAI) — Kilkudziesięciu wybitnych specjalistów radia i telewizji oraz przedstawiciele UNESCO uczestniczyli w Warszawie w międzynarodowej naradzie poświęconej wykorzystaniu szklanego ekranu w szkolnictwie wyższym dla pracujących. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Belgii, Bułgarii, Danii, Finlandii, Francji, Jugosławii, NRD, NRF, Rumunii, Szwecji, Węgier, Włoch i ZSRR.

Międzynadorowy zjazd chemików w Warszawie

(KAI) — Na Politechnice Warszawskiej odbyły się 5-dniowe obrady 600 chemików z 20 krajów. Na trzeciej już konferencji analitycznej spotkała się grupa wybitnych uczonych oraz specjalistów przemysłu chemicznego z Polski oraz z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Indii, Japonii, Jugosławii, Kanady, NRD, NRF, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Węgier i Wielkiej Brytanii. Uczestnicy obrad dokonali przeglądu dorobku teoretycznego i zastosowań polskiej chemii analitycznej na tle osiągnięć światowych oraz nakreślili perspektywy jej dalszego rozwoju. Warto przypomnieć, że według oceny amerykańskiej — Polska znajduje się w ścisłej czołówce światowej w tej dziedzinie chemii i zajmuje 5 miejsce na świecie (za USA, ZSRR, NRF i Japonia) w ilości publikacji naukowych z zakresu chemii analitycznej.

Budowa pomnika na Majdanku

(KAI) — Na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku k. Lublina rozpoczęto przenoszenie znajdujących się w usypanym w 1947 r. kopcu, prochów po wymordowanych i spalonych więźniach tego obozu do innego miejsca, gdzie będą czasowo przechowywane. Przeniesienie prochów wiąże się z rozpoczęciem budowy pomnika oraz mauzoleum w kształcie olbrzymiej krytej czaszy, w której zostaną zabezpieczone te tragiczne dowody zbrodni hitlerowskiej.

50 rocznica Powstania Wielkopolskiego

(KAI) — 16 września mieszkańcy Ostrowa Wielkopolskiego na wielotysięcznym zgromadzeniu patriotycznym, zainaugurowali obchody 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Na udekorowanym flagami państwowymi rynku zebrali się mieszkańcy miasta i powiatu, wśród nich kilkuset weteranów Powstania Wielkopolskiego, delegacje sąsiednich powiatów, poczty sztandarowe.

Po raz pierwszy w dziejach polskiego narodu, tymi, którzy kierowali pierwszymi walkami powstańczymi w r. 1918 byli robotnicy, rzemieślnicy, chłopi. To oni stanowili przytłaczającą większość 72-tysięcznej powstańczej armii, oni to pociągnęli za sobą do powstania inne klasy i grupy społeczne. Dlatego też możemy mówić o ludowym czynie zbrojnym ziemi wielkopolskiej, i także dlatego Powstanie Wielkopolskie, jako jedyne w dziejach polskiego narodu zakończyło się zwycięstwem.

Sieradz portem rzecznym

(KAI) — Intensywnie prowadzone są prace przy regulowaniu Warty w rejonie Sieradza i Uniejowa. Za kilka lat, w okolicach Jeziorska utworzone zostanie sztuczne jezioro. Przewiduje się, że do przyszłego portu sieradzkiego będą zawijać niewielkie statki i barki rzeczne o zanurzeniu nie przekraczającym 0,8 m. Z czasem, gdy Warta zostanie uregulowana na całej długości i stanie się jedną z ważniejszych dróg wodnych w kraju, Sieradz będzie zapewne jednym z największych portów na tej rzece.

Pierwszy 50-tysięcznik w Świnoujściu

(KAI) — Do Świnoujścia zawinął największy w historii tego portu statek — 50-tysięcznik m/s "Roslagen" bandery szwedzkiej. Statek zabrał prawie 39 tys. ton węgla. Motorowiec "Roslagen" jest również jednym z najdłuższych statków jakie przybyły do Świnoujścia: jego długość wynosi prawie 220 metrów.

TV
RADIOS E RADIOLAS
Conserta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso
Técnico: ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos.
Telefone para 4-33-28 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICILIO!

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
MECANICA DE AUTOMÓVEIS
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
PLANTÃO AOS DOMINGOS E FERIADOS
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

LIVRARIA S. V. D.
ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES E ESCRITÓRIOS.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

Polonia Zagraniczna

USA:

Pierwsi Polacy na lądzie amerykańskim

W tym roku przypada 360 rocznica przybycia na ląd amerykański pierwszych Polaków. Przybyli oni na 12 lat przed słynnymi "pielgrzymami", którzy zjawili się u brzegów Nowej Anglii na statku "Mayflower". Polacy odegrali również pionierską rolę uruchamiając pierwszą na lądzie amerykańskim zakłady wytwórcze — smolarnię i hutę szkła. 1 października 1608 roku przypłynął do Jamestown na terenie obecnego stanu Virginia żaglowiec "Mary and Margaret" na którym właśnie znajdowali się pierwsi Polacy: Michał Łowicki, Jan Bogddan, Stanisław Sadowski, Jan Mata i Zbigniew Stefański.

FRANCJA:

Manifestacja polsko-francuska w Douai

Otwarte w Douai regionalne targi zagłębia węglowego departamentów Nord i Pas-de Calais stanowiące przegląd osiągnięć północy Francji w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, handlu i rzemiosła, stały się terenem manifestacji przyjaźni francusko-polskiej. Okazji dostarczył "Dzień Polski" zorganizowany staraniem dyrekcji targów i stowarzyszeszenia "Francja - Polska" w którym wzięły udział liczne polonijne organizacje oraz zespoły pieśni i tańca. Przemaszerowały one przez miasto oraz występowały na centralnej estradzie targów.

BELGIA:

Ku czci polskich żołnierzy

8 września na polskim cmentarzu wojskowym w Lommel odbyła się uroczystość ku czci polskich żołnierzy, którzy oddali swe życie walcząc o wolność Belgii i Polski. Ze wszystkich okręgów Belgii przybyli liczni przedstawiciele Polonii, delegacje Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej, polskich i belgijskich organizacji kombatanckich oraz miast wyzwolonych przez polskie wojsko. Belgijskie ministerstwo obrony narodowej wydelegowało swego przedstawiciela oraz kompanię honorową z orkiestrą. Delegacje belgijskie miast wyzwolonych, towarzystwa przyjaźni belgijsko-polskiej oraz organizacji kombatanckich i polonijnych złożyły wieńce pod pomnikiem poległych.

KANADA:

Polska piosenkarka z Kanady

Piosenkarka polska z Kanady — 19-letnia Krystyna Gołębiowska na kilka miesięcy wyjechała ze swą matką do kraju i wystąpi na tegorocznpm festiwalu w Opolu, gdzie śpiewać będzie specjalnie dla niej napisaną piosenkę "Mój świąteczny dzień" Patuszyńskiego i Janikowskiego. Krystyna Gołębiowska urodziła się w Paryżu, ale od 17 lat mieszka stale w Monttrealu. W 1961 roku na polonijnym konkursie "Szukamy młodych talentów" zdobyła pierwsze miejsce. Od niemu lat pani Krysia współpracuje stale z polską sekcją Radia Kanadyjskiego, w programie prowadzonym przez Tadeusza Sypniewskiego. Ponadto występuje na estradowych koncertach, śpiewając polskie i międzynarodowe przeboje. Na estradzie p. Krysia występuje przeważnie w łowickim stroju.

ARGENTYNA:

Spółdzielnia "San Telmo"

Zarząd Spółdzielni na swoim pierwszym zebraniu w kwietniu br. postawił sobie pewne zadanie, które sformułował jasno Prezes tejże, inż. Stanisław Jezierski. Jako punkt pierwszy była mowa o zebraniu miliona pesów, aby móc rozpocząć akcję kredytową — i okres ten nazwany "organizacyjnym" — nie mógł przekraczać 6 miesięcy. Mija obecnie 4 miesiące od powstania "Caja de Credito SAN TELMO, Cooperativa Ltda." i warto zreasumować dotychczasowe jej działanie.

Okres "organizacyjny" już zrealizowano, mając go poza sobą, gdyż przekroczono ten "milion" i rozpoczęto wydawanie pożyczek.

Wkraczając w drugi okres — warto przypomnieć wytyczony cel: "Po upływie następnego roku musimy zwiększyć dziesięciokrotnie nasz kapitał — to znaczy osiągnąć 10.000.000 pesów".

Znów to zależeć będzie od stosunku całego naszego społeczeństwa. Wszyscy powinni poprzeć działanie placówki tak pożytecznej. Jak dotąd zamykamy się w cyfrach: 72 członków, którzy wykupili 196 akcji (po 5 tysięcy pesów).

Chodzi przede wszystkim aby Polacy rozrzuceni tak w Wielkim Buenos Aires, jak i inne większe skupiska, zrozumieli, że to jest we własnym ich interesie.

USA:

Numer magazynu "Midwest" poświęcony Polonii Chicagowskiej

Numer magazynu "Midwest", dodatku do "The Chicago Sun Times" (z daty 28 lipca br.) poświęcony został w znacznej części sprawom Polonii chicagowskiej. Tytułową okładkę zdobi kolorowe zdjęcie tańczącej młodzieży polonijnej w strojach ludowych. Magazyn podkreśla że w Chicago mieszka 800 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia, czyli jest to drugie w świecie co do ilości Polaków "polskie" miasto po Warszawie. Artykuł, poświęcony Polonii zawiera obszerny szkic ilustrujący polonijny stan posiadania w Chicago, wymienia czołowych przywódców chicagowskiej Polonii, kreśli historię emigracji polskiej w USA, wspomina o roli nowej, powojennej emigracji, kreśli także problem polonijnych parafii, pisze o Muzeum Polskim; znajdujemy w numerze sylwetkę polonijnego milionera Walentego E. Porańskiego, który w 1908 przybył do USA z 25 dol. w kieszeni. Numer polonijny ozdobiony jest bogato ilustracjami z życia Polonii, a także zdjęciami kilku wybitniejszych działaczy polonijnych z Chicago. Inicjatywa redakcji magazynu "Midwest" spotykała się z zasłużonym uznaniem w kołach Polonii i stała się dowodem życzliwego stosunku do polonijnego środowiska.

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście.
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w
Casa Hoffmann
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

DZIAŁ POETYCKI:

SERCE

Niespokojne serce
Ciągle czegoś szuka,
Trwa w wiecznej rozterce,
Do cudzych drzwi puka
I chodzi po świecie
Przez góry i lasy ,
Zmęczyło się przecie
I zdarło obcasy.
Szukania już męczą,
Posiwiały włosy,
A we mnie wciąż dźwięczą,
Nowych pragnień głosy.
Za czym serce goni
Przyznaję w pokorze,
Nie znajdzie na ziemi,
Tylko w Tobie Boże .

Zofia Małachowska

Niemiecki komendant obozu podał w związku z tym oficjalnie do wiadomości całego obozu, że odtąd każdy, kto ucieknie z obozu, zostanie wydany w ręce "organizacji" która sprawuje dziś faktyczną władzę od Nordkapu norweskiego do Krety i od Pirenejów do jeziora Ładoga' i zostanie przez nią ukarany śmiercią. (Gestapo nie zostało w tym oświadczeniu wymienione po imieniu). Konwencja genewska nie miała więc już być w tym punkcie stosowana. Wróciliśmy do stanu z końca 1939 roku, zakomunikowanego mi przez "Abwehra", doktora Falke w Murnau.

Wkrótce potem niemiecka komenda obozu zawiadomiła obóz francuski, że kapitan Lucius i jego kolega okazali się prawdziwymi bohaterami i zginęli niesłychanie mężną śmiercią. Szczątki ich zostały wydane komendzie obozu. Zostaną oni pochowani z honorami wojskowymi na libeckim cmentarzu; wojsko niemieckie odda nad grobami salwę honorową. Pamiętam, że Francuzi zareagowali na to oświadczenie w gwałtowny sposób, choć nie pamiętam już, na czym ta reakcja polegała: ja domaganiu się, by Niemcy powstrzymali się od tych obłudnych honorów i ograniczyli się do pogrzebu z samym tylko udziałem delegacji z obozu francuskiego, czy też odwrotnie, na powstrzymaniu się owej delegacji od pójścia na pogrzeb, sprofanowany obecnością niemieckiego oddziału honorowego. Natomiast pamiętam, że w obozie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym byłem obecny. Ojciec Congar wygłosił na nim przejmujące kazanie.

W związku ze sprawą owego francuskiego podkopu opowiem tu przy okazji rzecz następującą:

Jeden z moich przyjaciół otrzymał w paczce z Polski dobrze ukryty, oryginalny, wielki, ścienny afisz niemiecki z Białegostoku. Afisz był rozwieszczeniem szefa okręgu białostockiego (Reichsbezirk Bialystock) do ludności. Był on w trzech językach: po niemiecku, po polsku i po białorusku. (Do okręgu należał także i powiat wołkowyski, o dużym odsetku ludności białoruskiej). Zawiadamiał on, że w ostatnich czasach zamordowano w okręgu kilkunastu (jeśli dobrze pamiętam: siedemnastu) Niemców i wobec tego, władze niemieckie wydały następujące zarządzenia represyjne. Po pierwsze, siedemnaście wsi uległo unicestwieniu. We wsie te obrane były, o ile możności w pobliżu miejsca zabójstwa. We wsiach tych cała ludność bez względu na wiek i płeć została rozstrzelana, a wsie zostały spalone. Nazwy tych wsi były w afiszu wymienione. Jak zdołałem się dowiedzieć od ludzi znających stosunki miejscowe, wszystkie te wsie także i w powiecie wołkowyskim, były czysto polskie, rzymsko-katolickie. Po drugie, w każdym powiecie okręgu (okręg miał siedem czy osiem powiatów) rozstrzelano w komplecie, razem z kobietami i dziećmi, po siedemnaście rodzin miejscowej polskiej inteligencji, tj. jak ten afisz wyrażał, "rodzin należących do klasy lekarzy, prawników i nauczycieli".

Izba chorych znajdowała się w baraku na samym krańcu obozu. Poza nią były już pola, opadające łagodnym zboczem. Przylegała ona do obozu francuskiego, od którego oddzielona była pojedyńczą zagrodą drutu. Była w tej zagrodzie furtka, przez którą w określonych godzinach można było chodzić swobodnie. Do polskiego obozu, oddzielonego od niej obozem francuskim, prowadził z niej długi korytarz między obozem francuskim a przedoboziem, także u obu końców zamykany furtką, na noc i na godziny dnia zamkniętą na klucz, ale poza tym nie kontrolowaną.

Francuzi zbudowali spod izby chorych długi podkop, wiodący na pole.

Administratorem izby chorych z ramienia jeńców był w owym czasie porucznik Czajka, Polak, człowiek naonczas zdrowy. (Później, w Dossel, bomba oberwała mu nogę. Przebywa on obecnie w Londynie). Rzecz prosta, budowa nie mogła być wykonana bez jego wiedzy: wiedział on o wszystkim, co się w izbie chorych działo. Przedstawiciel Francuzów porozumiał się z nim, prosząc go o przymknięcie oczu i o pomoc. Czajka zrobił co mógł, by im pracę ułatwić, poprosił ich jednak, by jedno miejsce wśród wychodzących zostało zarezerwowane dla niego lub dla osoby, którą on wskaże. Francuz obiecał mu to.

Gdy nadszedł dzień wychodzenia, Czajka powiedział temu Francuzowi, że ową osobą, korzystającą nadprogramowo z ich roboty, będę ja. W ciągu dnia przemyciłem swoje rzeczy do izby chorych i ukryłem się u znajomych chorych Polaków, a wieczorem, po apelu, tuż przed zamknięciem furtki, sam do izby chorych przyszedłem i zgłosiłem się do owego Francuza.

Był on wyraźnie zaambarasowany. Powiedział mi, że musi się porozumieć ze swoimi kolegami.

Czekałem u swoich przyjaciół chorych dość długo. Wreszcie przyszedł do mnie o. Congar, który również brał udział w budowaniu podkopu i podkopem tym miał zamiar wychodzić, i oświadczył mi w imieniu całej grupy, że kolega ich zawarł ową umowę z Czajką bez porozumienia z kolegami i że umowa ta jest dla nich niespodzianką, że jednak umowa ta będzie przez nich honorowana, zwłaszcza iż chodziło o mnie. Bardzo chętnie pozwolą mi skorzystać ze swojego podkopu, proszą jednak, bym wyszedł dopiero w pół godziny po wyjściu ostatniego Francuza oraz bym wyszedł tylko ja jeden, to znaczy, by żaden inny Polak nie wyszedł po mnie. (Grupa francuska liczyła koło dwudziestu ludzi).

Wychodzenie z tego podkopu było bardzo trudne. Podkop wychodził na równe, pochyłe pole, oświetlone przez reflektory z dwóch wież, stojących na dwóch końcach tego obozu. Reflektory te skierowane były zasadniczo na druty, ale co dwie, trzy minuty zamiatały także i po tym polu. Program wychodzenia obliczony był na wyzyskanie owych dwu lub trzyminutowych przerw w oświetlaniu pola, oraz na to, że po zgaszeniu lub odwróceniu w inną stronę reflektora wartownicy, oślepieni

Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w Nowym Yorku. P.M.S.H.
Choroby kiszki odchodowej. Hemoroidy Fistuły itp.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18
Telefon: 4-8494.
Rezydencja: Rua do Herval 182 — Telefon: 4-5473

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MEDICO CIRURGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uriw. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 630 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTORIO
Av. Ipiranga, 577 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. .. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

DR. NEWTON M. MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.º andar — Fone: 4-4600
Edificio Bradesco
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAUDE DR. MOYSES PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAUDE DR. COMINESE DA ROCHA
KLINIKA OGÓLNA
Porody, operacje - Choroby niewiast - "Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45 - 1.º and. 105
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku.

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSK.
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

Dr Stanisław Bundyra
Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, i prawnicze jak: inwentarze, mieszkaniowe, upadłościowe, itp
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503.
Telefone: 33-9405 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11.00 e das 16 às 18 horas
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impósto de renda. Servicos de contabilidade em geral

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
Horário: das 14 às 18 horas
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 —Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 - Curitiba.

KĄCIK DZIECIĘCO MŁODZIEŻOWY

DZIAŁ ZESPOŁU IMIENIA M. B. CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, Droga Młodzieży!

NA DZIEŃ DZIECKA!

Tylko ty dziecino,
Nie musisz być ważną, bogatą,
By szczęścia doznać i dzielić się nim!
Wierzysz — że życie jest piękne
I że warto jest żyć.

Z serca czystego radość wytryska,
A w każdym geście i spojrzeniu każdym,
Tyle ufności, miłości, pogody —
Że skronie orzeźwiasz zmęczonej ludzkości,
I w lepsze jutro — budzisz nadzieje.

Jesteś szczerą dziecino droga,
Wierzysz w Boga i dobroć ludzkości,
Nigdy nie mierzysz uczucia przyjaźni
Dyplomem lub marną monetą!
Kochasz tak bardzo — a my, tak mało.

I będziesz chciała — dziecino droga —
Znaczyć twe ślady miłością,
I sercem czystym służyć bliźniemu,
Lecz on — zatracił wzniosłe ideały
I błotem obrzuci — uczucie szlachetne.

I giąć się będziesz jak ten krzew młodziutki,
Pod naporem bezlitosnej wichury
Lecz — wytrwaj — bo Chrystus Pan powiedział,
"Ten tylko wnijdzie do Królestwa Bożego,
Kto podobnym dziecku się stanie".

Janina M. Urban

WDZIĘCZNE ECHA Z MIŁEGO POBYTU KS. BISKUPA WŁADYSŁAWA RUBINA

Poniższe zdjęcie przedstawia najmłodszy element z Zespołu imienia Matki Boskiej Częstochowskiej, podczas Akademii na cześć naszego Drogiego Przyjaciela Ks. Biskupa Wł. Rubina. Zacny ten Gość uznał potrzebę takiego Zespołu Młodzieżowego, gdzie młodzież od najmłodszych lat przyzwyczaja się do pracy zbiorowej, osiągając w ten sposób pewność siebie i zrozumienie bliźniego.

Wizyta tego dostojnika rzuciła nowe światło na nasz Zespół. Ks. Biskup ustnie i piśmiennie wyraził swój zachwyt i uznanie dla dzieci i Zewu. Słowa Jego pełne zrozumienia i serdeczności dodały nam bodźca do kontynuowania naszej pracy.

Pesymistycznie usposobione umysły niektórych działaczy naszej Kolonii Polskiej (zaledwie Zespół nasz ujrzał światło dzienne — dzięki ojcowskiej opiece śp. Ks. Proboszcza Jana Wróbla i dzięki inicjatywie naszego przyjaciela Ks. Tadeusza Wróbla) — natychmiast skazały go na rozbicie i wykończenie. Tymczasem stało się odwrotnie, Zespół nabrał sił i już wychował jedno pokolenie, teraz ma nową grupę począwszy od czterech lat.

Często oburzało nas narzekanie na przerzedzanie się szeregów polskich, na zanikanie polskości. Podobne słowa i przemowy to pusta brzęcząca moneta. Kto kryje w sercu swoim uczucie żywe, szczere, ten nie narzeka ani krytykuje — ale działa.

Portrety sławnych i drogich nam bohaterów polskich, zdobiące ściany Towarzystw polskich nie znają dzieci z Zespołu Matuchny Częstochowskiej. A przecież smutne, siwe oczy Marszałka Piłsudkiego by się uśmiechnęły do dzieci, bo nasz Komendant wiedział, że naszą przyszłością to dzieci. A kochany Tadeusz Kościuszko zapłakałby z radości, że nie wszystko jest stracone, że jeszcze ktoś słuchać będzie historii o Trzecim Maju, o tym jak jeden drugiemu podał rękę byle tylko Polska nie zginęła! — A Maria Konopnicka by zadeklamowała "I nikt i nic, przez żaden trud, nie zerwie węzła tego — Co z ziemią wiąże wierny lud, a ziemię z duchem jego!"

Ucieszyłyby się wszystkie portrety tą wiązanką żywych polskich kwiatów! Bo młodzież z Zespołu — to dzieci naszych braci — rodaków, emigrantów powojennych. Urodziły się w Brazylii, tu pracować będą, ale w żyłach ich krew polska płynie, polskim uczuciem serce bije. Z odległych dzielnic (od 6 do 12 km) spieszą w każdą sobotę na zbiórkę do Zespołu, gdzie mają okazję rozwinąć i wzmocnić szlachetne uczucia zdobiące Naród Polski.

Zróbmy raz na zawsze rozłam z egoizmem, z wywyższaniem się. Nam czynu trzeba! Słowa to puch — wiatr zawieje i zabierze. Pomnik nasz stawiać będą czyny. Zróbmy bilans z naszego działania społecznego — jaki jest wynik? Praca bez promocji, bez jutra.

Podajmy sobie ręce do wspólnej, owocnej pracy, bo czas mija i wkrótce nas i nasze Organizacje przykryje kurz zapomnienia.

Oby wizyta Ks. Biskupa Władysława Rubina wlała w nasze serca więcej szczerości, miłości bliźniego i zdrowego patriotyzmu. Wysuńmy na pierwszy plan sprawę polskości, a osobiste zasługi — same o nas świadczyć będą. "Kto dla braci pracuje, ma moc za miliony. Rośnie w siłę jak olbrzym o ziemię rzucony. Czas mu cegły podaje, utrwala budowę i kładzie na jej szczycie piętno wiekowe".

(Ciąg dalszy na str. 7)

blaskiem, nie będą widzieć w ciemnościach, a zresztą będą zapewne iść wzrokiem w ślad za snopem reflektora, to znaczy będą patrzeć w inną stronę. U dołu pola biegł rów. Od nory do tego rowu było dwadzieścia czy trzydzieści metrów. W momencie, gdy snop reflektora przejdzie po polu wychodzący musi szybko wyleźć z nory i nie to, że przeczołgać się, lecz raczej skulony przebiec do owego rowu zanim snop światła zamiecie po polu po raz drugi. Gdyż już znajdzie się w rowie, będzie mu już względnie łatwo rowem tym wyczołgać się w bok.

Ubrałem się w cywilne ubranie (ku podziwowi chorych przyzwyczajonych do oglądania mnie w stroju obdartym i nie zdających sobie sprawy, że potrafię wyglądać "tak elegancko") i czekałem dość długo. Byłem pełen dziwnego wewnętrznego napięcia. Zupełnie wyraźnie: miałem złe przeczucie.

Francuzi wychodzili powoli. Odstępy między poszczególnymi wyjściami robili duże: chodziło o to, by nigdy ich dwóch równocześnię nie było na polu. Początkowo szło im dobrze. Ale gdy wychodził szósty czy siódmy, karabiny maszynowe z wieży zaczęły strzelać.

Ci Francuzi, którzy jeszcze nie wyszli i byli bądź w izbie chorych, bądź w podkopie, szybko dali nura do obozu francuskiego przez zawczasu przygotowaną dziurę w drucie, oddzielającym go od izby chorych. Ja nie chciałem nadużywać gościnności francuskiej i zostałem się w tej ostatniej. Do polskiego obozu miałem za daleko. Nie chciałem jednak sprawiać kłopotu także i chorym. By nie być w ubraniu cywilnym, rozebrałem się niemal do naga i schowałem się w toalecie. Rzeczy zwinąłem w kłębek i cisnąłem w kąt.

Za chwilę przyszła rewizja. O ile zwykle w podobnych sytuacjach odnosiłem się do pościgu z humorem oraz z góry godziłem się z konsekwencjami jakie mogą mnie spotkać, o tyle teraz po prostu szczękałem zębami ze strachu.

Żołnierze niemieccy przesiedzieli w izbie chorych całą noc, wyszli dopiero nad ranem. Przez całą noc bawiłem się z nimi w ciuciubabkę, chowałem się to w jednym ustępie, to w innym, to wreszcie kryłem się za szeroko odchylonymi drzwiami .Nie znaleźli mnie. Także i na moje zawiniątko z ubraniem cywilnym nie zwrócili uwagi, mimo że leżało całkiem na wierzchu. Byli wściekli, szaleli z groźnymi minami, ale byli niespostrzegawczy i niezdarni jak byki walące głowami o mur.

Gdy zrobił się świt i Niemcy poszli, rozejrzałem się ostrożnie w sytuacji. Byłem wciąż w moim niekompletnym stroju, zziębnięty i nie wyspany.

Przez okno, w szarości poranka, rysował się wyraźnie na polu wylot podkopu. Stał przy nim i przytupywał nogami i pogwizdywał wartownik niemiecki, specjalnie przy wylocie tym postawiony. W izbie chorych, u drugiego końca podkopu, żadnego wartownika nie było.

Skrystalizował mi się w umyśle plan. Przebiorę się za "kreta", ktoś, z moich przyjaciół w polskim obozie ubiór "kreta" posiadał. Wyjdę podkopem i powiem wartownikowi przy wylocie, by dobrze uważał, bo jeńcy mogą tym podkopem wyłazić. Uda się, to się uda, a nie uda się, to mnie ten wartownik zaaresztuje.

Wróciłem do moich przyjaciół chorych i przebrałem się z powrotem w mój "niezbyt elegancki" mundur. Cywilne ubranie prowizorycznie schowałem w izbie chorych. Gdy furtkę otwarto, wróciłem do obozu polskiego. Szybko zarejestrowałem swój pomysł oraz rozpocząłem pertraktacje z właścicielami ubioru "kreta".

Zbliżała się pora porannego apelu. Poszedłem do majora K. i powiedziałem mu, jak rzeczy stoją. Był zmartwiony tym, że mnie widzi. W nocy był apel nadzwyczajny, wobec podkopu i wyjścia zbiorowego nie było celu ukrywać mojej nieobecności i major K. zameldował na tym nocnym apelu, że mnie nie ma. Myślał, że podkopem uciekłem.

Wobec tego, że byłem już zanotowany jako nieobecny, nie miało sensu zjawienie się na apelu. Byliby mnie od razu wzięli do aresztu, a więc projekty wyjścia jako "kret" byłyby się rozpadły. Schowałem się w baraku pod łóżkiem.

Cały obóz zebrał się na apelu, a ja leżałem w swojej kryjówce, czekając aż patrol niemiecki przejdzie przez baraki. Znowu, bez żadnej przyczyny, miałem to samo uczucie, co w nocy w izbie chorych; po prostu szczękałem zębami ze strachu.

Po chwili usłyszałem kroki wchodzących do baraku. Zorientowałem się jednak, że to nie kilku żołnierzy niemieckich wchodzi, ale cały tłum ludzi. Po chwili, izba napełniła się gwarem głosów polskich.

Widząc, że to moi koledzy, wyszedłem spod łóżka.

— Co się tu dzieje? Czy apel skończony?

— Lepiej nie ukrywaj się i wyjdź na apel. Jest wielka rewizja, zdaje się Gestapo. Kazano wynieść n a plac nasze rzeczy.

Poszedłem wobec tego na plac. Major K. zameldował niemieckiemu oficerowi dyżurnemu, że zaszła pomyłka, ja nie uciekałem, lecz jestem niezdrów i zaspałem zarówno w nocy jak teraz rano. Dopiero teraz koledzy mnie zbudzili. Niemiecki oficer bez słowa przyjął to do wiadomości i wykreślił mnie z listy nieobecnych. Nie spotkała mnie za tę nieobecność najmniejsza kara. Widocznie nie chciano powiększać liczby tych, którymi się zajmie Gestapo.

Mój projekt wyjścia jako "kret" okazał się jednak i tak niemożliwy do urzeczywistnienia.

Dowiedzieliśmy się później, że w nocy Niemcy złapali na polu dwóch spośród Francuzów, którzy uciekli przez podkop. Jeden nazywał się Lucius, drugiego nazwisko wyleciało mi już z pamięci. Komenda obozu wydała ich w ręce Gestapo, które wzięło ich na tortury, by dowiedzieć się, jakie kontakty mają Francuzi w mieście, że ucieczki tak im się dobrze udają. Nic nie wysypali. Umarli w czasie tortur czy też zostali później dobici.

Z tych, których od razu nie złapano, kilku dotarło szczęśliwie do celu, ale kilku zaginęło bez wieści. Zostali prawdopodobnie schwytani w drodze i zgładzeni.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

(21)

A Sociedade Democrática desenvolvia tenazmente os planos revolucionários. Mal informada sôbre o verdadeiro preparo do movimento subversivo na Polônia, provocou precipitadamente, em fevereiro de 1846, a eclosão de uma revolução, enviando para enfrentar o movimento o patriota Ludwik Mieroslawski. Êste, ao se pôr à frente da revolução nomeou um Govêrno Provisório e mandou publicar o resumo da nova Constituição que previa a libertação dos Camponeses e a reforma agrária com doação de terras aos que nela trabalhavam.

Antecipando a realização do Movimento o Govêrno austríaco prendeu Mieroslawski, sendo presos também em Poznania, para onde se refugiaram, os demais chefes da gorada Revolução. Foi naquela ocasião que, aproveitando-se do fato de ter sido publicado em Cracóvia o Manifesto Revolucionário, aquela cidade acabou sendo ocupada pelo exército austríaco e posteriormente, no dia 6 de novembro de 1846, a República de Cracóvia deixou de existir, sendo incorporada à Áustria, como Grão-Ducado de Cracóvia.

Foi terrível a vingança do Govêrno austríaco na Galícia. Lançando uma campanha de provocações, falsidades e intrigas no meio da grande massa dos camponeses rutenos, foram êles atiçados para realizar um massacre dos Nobres Proprietários de Terras.

Açulada pelas autoridades locais, uma multidão de camponeses da Galícia, embriagados, ululantes de ódio e sedentos de sangue, conduzidos por soldados em férias, atacaram as fazendas dos Nobres, assassinando no meio de indescritíveis torturas famílias inteiras, homens, mulheres e crianças, destruindo tudo com inaudita crueldade e saciando-se em saque. Duas mil famílias de Nobres caíram vitimadas pela sanha da turba bestial, dirigida e protegida pelas autoridades do Santo Império Católico de Áustria.

Todo aquêle sangue inocente fôra derramado com a finalidade de abater o espírito patriótico de liberdade, que germinava principalmente no seio da classe Nobre da Polônia.

No entanto aquêle torpe crime do Govêrno austríaco não alcançou a meta desejada. A emigração, aproveitando os movimentos revolucionários que surgiram na Hungria e na Itália, formou à suas Legiões sob as ordens do Gal. Chrzanowski na Sardenha.

A Legião da Sardenha recebera o nome de "Legião Mickiewicz", por ser o poeta Adam Mickiewicz seu organizador.

Ao eclodir o movimento em Paris, em 1848, denominada "Revolução de Fevereiro" que destronou o Rei Luís Felipe, Mockiewicz foi ao encontro do recém-eleito Papa Pio IX, o qual, além de ser grande patriota italiano, era também amigo da Polônia e simpatizante dos demais povos oprimidos. Após expôr minuciosamente ao Papa a triste situação da Polônia, Mickiewicz organizou na Sicília uma Legião polonesa para lutar junto com os sicilianos contra a opressão dos austríacos, com que ajudava indiretamente a nossa polonesa. Mieroslawski na Sicília e do Gal. Bem, Dembinski e Wysocki na Hungria. Em consequência daquêle amplo movimento revolucionário - Poznania recebeu uma Constituição e na Galícia foram libertados os camponeses, pela Lei de 15 de março de 1848. Esta Lei foi decretada pelo Govêrno austríaco precipitadamente, a fim de evitar que a libertação dos camponeses saísse da própria Classe Nobre, ato que já estava preparado no Memorial endereçado ao Imperador. A Lei, decretada sem o necessário preparo, teve como consequência a desorganização completa do sistema econômico rural, chegando a provocar a fome nas regiões por ela alcançadas, inclusive na ex-República de Cracóvia. As maiores vítimas da mal estudada legislação foram os próprios camponeses que não podiam obter sustento próprio das minúsculas parcelas de terras das quais tornaram-se proprietários, sem que fôsse engrenada a economia geral do País dentro dos moldes da nova Lei.

Em todo caso o camponês polonês tornara-se livre na Austria e na Prússia, continuando submisso sòmente nos Territórios sob ocupação russa.

O movimento revolucionário de 1848-49 resultou em certa depressão anti-polonêsa nas ocupações prussiana e austríaca, folga esta imediatamente aproveitada pelos patriotas que apressaram-se em organizar centros político-sociais a fim de lutar contra a germanização imposta. Em Poznan, um grupo de patriotas, composto de Dr. Karol Marinkowski, Conde Maciey Mielzynski, Conde Raczynski, August Cieszkowski, Karol Liebelt e outros, fundaram o "Bazar", um edifício que abrangia lojas e hotel poloneses, onde era cultivada a polonidade. Fundaram também a Sociedade de Auxílio Educacional que auxiliava com bôlsas de estudo à juventude estudantil polonesa. Além disto, organizaram ainda em Poznan, com cooperação do Margrave Wielopolski, à Liga Polonesa que tinha no programa o desenvolvimento cultural entre os poloneses de tôdas as classes. A Liga Polonesa fôra dissolvida em 1851 pelo Govêrno da Prússia, sendo declarada comonociva à ação germanizadora.

Nos antigos Territórios do Reino, sob ocupação russa, criaram-se dois movimentos com tendências políticas diversas.

Um dirigido pelo Conde Zamoyski sobrinho de príncipe Adam Czartoryski, programou a resistência passiva contra russificação, por meio de desenvolvimento cultural patriótico. Para êste fim fundou Zamoyski a organização cultural Sociedade Rural, à qual logo se inscreveram quase todos os elementos intelectuais do País. Sua finalidade era concentrar o esfôrço cultural do País a fim de conservar intato o nacionalismo polonês.

Outro movimento, dirigido pelo Margrave Wielopolski e Graowski, propagava a desistência da luta pela conservação de nacionalismo polonês e propunha a fusão do povo polonês com a Rússia, reconhecendo-a como poderosa e superior Nação irmã. Êste movimento anti-patriótico criou raizes após o terrível massacre dos Nobres na Galícia. Esqueceram os fundadores do movimento que, quando o Tzar Pedro, o Grande, "decretou" a civilização da Nação russa no princípio do século XVIII, a Polônia, nos seus glorioso 700 anos de existência já tinha brilhado como um dos mais civilizados povos da Europa, fato que criara o ressentimento e o ódio contra os poloneses, sempre demonstrado pelo Tzar Mikolay I.

Os progressivos sofrimentos e a perseguição, cada vez mais severa, do povo polonês nas três ocupações criaram uma ideologia mística denominada "Messianismo". Acreditava-se que os maiores padecimentos sofridos pelo povo subjugado era o castigo imposto por Deus pelos múltiplos erros cometidos no passado e que, após o prazo determinado para a mortificação, o povo polonês ressurgiria para a liberdade e para a nova era de sua existência.

CAPÍTULO X

1864

INSURREIÇÃO DE JANEIRO

Apesar do trabalho incessante das organizações nacionalistas que esforçavam-se sobremodo para aliviar a pressão da ocupação russa, a situação do povo polonês nos Territórios do ex-Reino veio a ser insustentável, até que a esperança de dias melhores renasceu com a sucessão no trono da Rússia.

Faleceu o Tzar Mikolay I, o perseguidor dos poloneses. Seu sucessor, Aleksander II, era tido como mais limeral e justo, dentro dos prognósticos otimistas do povo que anelava pela melhoria da situação. Porém infundadas foram suas esperanças.

Em maio de 1856, o Tzar Aleksander II, ao chegar a Varsóvia, proferira, num discurso pronunciado perante a nobreza polonesa, a célebre expressão: "point de rêveries" (fora com os sonhos), acrescentando que tudo o que seu falecido pai fez foi bem feito.

Por outro lado o Tratado de Paz em Paris, que fôra grande esperança dos poloneses omitiu a Questão Polonesa e Napoleão III, desejoso de conservar boas relações com o Tzar, também evitou tocar no delicado assunto.

Continua no próximo número

Niezapomniany Dzień..

Chociaż to dzień powszedni, lecz świątynia pod wezwaniem Dobrego Jezusa, wypełniona po brzegi i nie tylko przez tych polskiego pochodzenia i co jeszcze po polsku rozumieją. Są też Italianie i rodowici Brazylianie. W czasie Mszy św., Ksiądz Biskup wygłosił, w języku polskim, następujące kazanie: "W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Najdrożsi Bracia Kapłani! Najmilsze Dzieci Boże!

Dziękuję Wam za dobre i tak zdrowe uczucia, sympatię i przyjęcie z jakim spotkałem się tutaj, u Was. Zgromadziliście się przy ołtarzu pańskim, aby razem z polskim Biskupem sprawować ofiarę przenajświętszą; ofiarę samego Boga, Syna Bożego, która jest źródłem wszelkiej naszej mocy i źródłem wszelkich łask. Przez tę ofiarę Chrystusa łączymy się z Nim Samym; łączymy się z Ojcem i łączymy się z Duchem św. Przez tę Ofiarę sięgamy samego tronu Bożego, samego Serca Bożego i czerpiemy z tego Serca Bożego pomoc dla naszego życia duchowego. Dlatego też najpiękniejszą, najwspanialszą i najpomocniejszą modlitwą jest Msza św.

Kiedy więc mnie proszono, abym do Was przybył choć na chwilę, powiedziałem, że pragnę odprawić Mszę św., ofiarę Chrystusową, odnowienie ofiary Krzyża, abyście z tej ofiary mogli doznać jak najwięcej łask dla waszej pracy codziennej, dla waszych rodzin, dla waszego trudu i wysiłku, i dla waszego życia chrześcijańskiego, dla wszystkich waszych staań i zabiegów.

Moi najmilsi !Gdy staję przed Wami dzisiaj jako Biskup Kościoła świętego, jeden z następców Apostołów, to równocześnie, wraz z mymi braćmi kapłanami, staję przed Wami przede wszystkim jako kapłan, ten który tę ofiarę sprawuje. Gdyby nie było kapłanów, nie byłoby ofiary. Iluż to waszych ojców, a może niejeden z Was, niejedna z Was, przeżyli takie momenty, w których trudno było pójść na Mszę świętą, bo nie było kapłanów, bo nie było komu tej ofiary Mszy świętej odprawić.

Ks. Jan Nowiński T. Chr.
(C. d. n.)

Z Listów do Redakcji

Erechim, 23 września 1968 r.

Wielebny Księże Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w gazecie "Lud" następującego sprawozdania z przyjęcia wizyty J. Eksc. Ks. Biskupa Władysława Rubina.

A więc jak wszędzie, tak i tu w Erechim kolonia polska przeżywała niezapomniane chwile podczas goszczenia u siebie wielce miłego nam gościa. Przygotowaliśmy się do tego, na ile nas było stać. I wyjąwszy tylko małe usterki, przyjęcie to udało się nam wyśmienicie. Młodzież nasza z polskich strojach narodowych, jej śpiew (w którym pomagali i starsi), deklamacje solowe i chóralne, i tańce w inscenizacji "Pszczółek" podobały się wszystkim. Dekoracje w kościele i na sali klubu "Rui Barbosa" (dawne Tow. im. Mikołaja Kopernika), zaimponowały tak swoim jak i obcym, jak wspominano wyżej. Znalazły się w tym wszystkim i małe usterki, a wśród nich trochę przedługie oracje jednego z obecnych. Ale to nic. Każdemu przecież wolno było się wygadać na temat wszystkiego co go boli. Całość jednak, jak zaznaczyłem powyżej, wypadła nadspodziewanie dobrze. Kilku z naszych nie chciało wierzyć, że to Erechim zdobyło się na taki występ swej młodzieży.

A czy pomyśleliście, kochani rodacy, z Erechim i z kolonii, komu naprawdę zawdzięczamy to zaszczytne dla nas przyjęcie u siebie J. Eksc. Ks. Biskupa Wł. Rubina? Te przepiękne dekoracje w kościele i na salonie klubu? Te śpiewy? Te tańce "Pszczółek"? Te ich przepiękne ubiary? Tak. W pierwszym rzędzie należy się podziękowanie naszemu kochanemu Księdzu Walentemu z Capoeré, że nam zasugerował urządzenie takiego przyjęcia tu w Erechim. A potem wielką wdzięcznością zapłacić powinniśmy miejscowym Siostrom ze Zgromadzenia Rodziny Maryi. To one włożyły najwięcej trudu i pracy, by to przyjęcie było takim, jakim się później okazało. A zwłaszcza Siostra Wanda. Tyle biedaczka się natrudziła, tyle miała kłopotów z tym wszystkim; no i dzięki Bogu, wszystko na ogół poszło dobrze. Kilku chłopców, dziewcząt kilka, gromadka dzieci, kilkoro też i ze starszych ludzi zbierało się po kilka razy na tydzień, by się przygotowywać z występem na przyjęcie Księdza Biskupa. Wszyscy oni pomagali Siostrze Wandzie w czym tylko mogli.

Widzimy tu więc, że Kolonia polska w Erechim jeszcze więcej mogłaby zdziałać dla dobra ogółu rodaków, gdyby tak bez względu na swe przekonania polityczne czy religijne zechciała połączyć swe siły. Od dawna przecież powtarza się przysłowie, że "w jedności siła". Ale jakoś nie jednemu z nas trudno w to uwierzyć. A jeśli i uwierzył, to znów mu trudno ją wprowadzić w życie. Zbudźmy się więc i powtórzmy sobie jeszcze raz: "w górę serca"! Nie wszystko jeszcze jest dla nas stracone.

Z poważaniem —

Franciszek Kluch

Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO - REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

P.K.O. - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR
Paczki albo Złotówki
OSZCZĘDNOŚCI ("SKUP")
Zlecenia do wyboru lub wybrane
* * *
NOWOŚĆ
PACZKI DO POLSKI Z CŁEM OPŁACONYM
Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Kącik Dziecięcy...

NASZA SKRZYNECZKA

Kącił zdobył jeszcze jedną korespondencję i to bardzo milutką. Świadczy o tym wymownie liścik i liczne upominki.

Droga Pani Janino !

Moja mamusia uczy mnie czytać po polsku. Gdy tylko otrzymamy gazetę "Lud" natychmiast czytamy Kącik, gdzie drogie apele Pani zapraszają nas młodych zamieszkałych w interiorze do współpracy. Ja pragnę należeć do grona Pani. Kiedyś opiszę jak żyjemy w tym tak dalekim zakątku Brazylii — Alto Uruguai. Na razie tylko tyle. Przesyłam chorągiewkę z naszego Millenium i inne pamiąteczki.

Do widzenia — **Terenia Werpachowska** — Pedregulho — Horizontina — Rio Grande do Sul.

***

Droga Tereniu!

Każdy nowy element, który pragnie z nami współpracować —to nowe ogniwo które powiększa łańcuch którym pragniemy opasać, złączyć wszystkie dzieci pochodzenia polskiego. Taka znajomość przez korespondencję, taka łączność duchowa może zdziałać bardzo wiele. Napisz droga Tereniu, czy masz książki polskie i jakieś podręczniki. Prześlę ci zdjęcia z uroczystości na cześć Ks. Biskupa Rubina i kilka książeczek. Gratuluję rodzicom twoim dobrego wychowania i budzenia uczuć patriotycznych drzemiących w każdym polskim serduszku. Prześlę ci także numer naszego "Zewu Jasnogórskiego".

***

Do Szan. Pani Henryki Domiańskiej z Cruz Machado.

Nasze serdeczne podziękowania za piękny artykuł do "Zewu" i NCr$ 10,00 (dziesięć kruzeirów nowych) na nasze potrzeby. Wykorzystałam na kupno papieru na specjalny numer "Zewu" dedykowanego Ks. Biskupowi Wł. Rubinowi.

Oby więcej takich zacnych Polek było, bo wtedy praca nasza w szybszym tempie by się naprzód posuwała. Bóg zapłać!

Z podziękowaniem za każdą dobrą myśl — żegnamy się do następnego spotkania.

Janina M. Urban — Rua Brig. Franco, 549 - Curitiba - Pr.

O MELHOR PRESENTE PARA A DONA DE CASA!
APROVEITE:
REAL E MUELLER
COM AS SEGUINTES VANTAGENS
1.º - A simplicidade de funcionamento, que possibilita a ligação em qualquer tomada, sem outras complicações eletrônicas.
2.º - A capacidade de relação às máquinas comuns, que permite de uma só vez, a lavagem de OITO quilos de roupas, em 10 minutos.
3.º - A facilidade de remoção, sem necessidade de sua fixação ao chão.
4.º - A fabricação em madeira, que evita a entrada da umidade, impedindo o desgaste da roupa.
5.º - A eliminação do problema da ferrugem, o que não ocorre com as máquinas comuns.
6.º - As máquinas "REAL E MUELLER" são as únicas que lavam sem a necessidade de água quente sendo por isso mais econômicas no gasto de energia elétrica.
VENDEDOR EXCLUSIVO:
Representações GERHARD PETERS
Rua Desembargador Westphalen, 391 - Em frente ao Rodolfo Senff S/A.
CURITIBA — PARANÁ

Impressora Guarany Limitada
PAPELARIA — ARTIGOS ESCOLARES
E IMPRESSOS EM GERAL
Rua Riachuelo n.º 268
Curitiba — Paraná

Éste é um dos Modelos GUELMANN
TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANÁ

SERRAS CIRCULARES COM DENTES DE METAL DURO
frezas, brocas e máquinas para afiar
AAA
SERRAS LTDA.
COMÉRCIO E INDÚSTRIA
FÁBRICA - ESCRITÓRIO
Rua Tibagi, 692
Fone: 4-5343 (RECADOS)
Curitiba - Paraná
DISTRIBUIDORES DOS PRODUTOS:
NORTON — INVICTA — ALPONT — SATURNINO

O GRUPO FOLCLÓRICO AO AR LIVRE

Por ocasião do transcurso do 60.º Aniversário da Cidade de São Mateus do Sul, tivemos a satisfação de pela terceira vez consecutiva, em pouco mais de um ano, assistir a um espetáculo de grande envergadura, do já famoso e conhecido não só no Paraná como em diversos Estados do Brasil Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

Especialmente convidado para participar do encerramento dos festejos programados pela Prefeitura, o Grupo Folclórico tomou parte na Santa Missa, assistiu ao desfile e após o almôço brindou a compacta massa humana reunida ao lado do Clube, com um extraordinário espetáculo folclórico, composto na primeira parte do Casamento na Aldeia Polonesa e na segunda parte de um ato variado.

Contando com um dia ensolarado e trabalhando ao ar livre, em enorme tablado armado ao lado do Clube, todos os componentes do Grupos representavam com absoluta segurança, como se fossem profissionais, deixando a todos nos simplesmente encantados com a beleza e ineditismo do espetáculo que levaram a efeito, especialmente o Casamento na Aldeia Polonesa, que arrancou entusiásticos aplausos e expressões de incontido entusiasmo e emoção dos mais velhos.

Ao finalizar o espetáculo o presidente do Grupo Dr. Zelak, agradeceu ao Sr. José Zampier Filho, Prefeito Municipal, Dr. Edison Carlos Schramm, Presidente da Câmara de Vereadores, Padre Mieceslau Lekent — vigário local e aos quase cinco mil espectadores presentes, pela recepção propiciada ao Grupo e a chuva de aplausos recebidos.

Muito emocionado, falou ainda o Dr. Edison que em nome da Prefeitura e do povo Sãomateuense, expressou o mais sincero e reconhecido agradecimento ao Grupo Folclórico Polonês do Paraná, pela beleza e perfeição do espetáculo apresentado.

CORRESPONDENTE

Burocracia ameaça o vocacional

ANA MARIA PIMENTEL

Agência S.I.B. — Setembro — Numa hora em que se fala tanto em reformas do ensino, em necessidade de se adaptar programas e currículos ao desenvolvimento tecnológico da sociedade, e à formação de mão-de-obra especializada, acho que seria mais do que conveniente que se deixasse de lado um pouco a burocratização para superar certas dificuldades. Afinal, uma reforma não se faz da noite para o dia. Todos sabemos disso. Por mais que se tenha na cabeça o que se pretende e mais claros os objetivos a serem atingidos, sempre é preciso um certo estudo organizado, para chegar ao ponto adequado de implantação de uma reforma. Porque fazer qualquer mudança, só por fazer, não adianta nada. E depois ainda se fala que a reforma foi feita. E daí? Pois bem. Em matéria de ensino há aqui no Estado de São Paulo um trabalho bastante importante, que agora está sendo olhado também por outros Estados. É o Ensino Vocacional. Há 7 anos começaram o que seria uma "experiência" com base justamente nessas necessidades de reforma, de mudança, de aproveitamento maior dos alunos e dos professôres, de atualização de currículos e programas. E essa experiência foi um sucesso. Tanto assim que são organizados cursos para professôres, com uma procura imensa, os pais estão satisfeitíssimos e dando a maior colaboração possível a tôdas as iniciativas de colégio, os alunos apresentam o melhor rendimento possível, inclusive aqueles que já deixaram o colégio. Os professôres, orientadores, pesquisadores, enfim, tôda a equipe funciona em novos moldes, deixando de lado o sistema de entrar no colégio, dar sua aula e ir embora, possivelmente para enfrentar novos alunos em outros colégios e sempre da mesma maneira, sempre sem tempo para se dedicar efetivamente. No Vocacional as aulas são antes de mais nada práticas, ou melhor, os alunos têm oportunidade de praticar aquilo que em outras escolas só ouvem ou vêm de longe. Mas agora não vamos analisar o sistema adotado no Vocacional. Queremos criticar a burocratização. Bem, se o Vocacional já provou e aprovou mesmo o seu sistema, se êle foi reconhecido abertamente como sendo um dos melhores hoje existentes, se até agora êle vem funcionando dentro de certas normas que foram traçadas de acôrdo com seus objetivos e suas peculiaridades, por que então, justamente agora, exigir dele o mesmo comportamento burocrático que os outros colégios? É claro que não custa nada fazer uns papeis a mais, preencher umas fichas a mais, fazer outros relatórios. Mas será que isso vai trazer algum benefício? E mais ainda. O Vocacional tem todo um serviço de planejamento que é debatido com os próprios professôres em cada início de ano. Afinal são os professôres que conhecem os alunos, suas necessidades, seu desenvolvimento. Portanto são êles que traçam os planos de cada ano, procurando aliar as necessidades gerais de encaminhamento dos alunos aos acontecimentos mais significativos que devem ser trazidos para a escola e aos objetivos gerais do colégio. E todos os mestres, em conjunto, durante o período de férias normais para os professôres de outros colégios, discutem tudo isso e traçam os planos. Não são programas feitos simplesmente por técnicos distantes dos alunos, e mais ainda, feitos para milhares e milhares de alunos de regiões diferentes, com problemas diferentes. Esses planos então são encaminhados ao Serviço de Ensino Vocacional que existe exatamente para ordenar, para preparar, para planejar. E agora estão exigindo que os colégios vocacionais entram na mesma ordem de outros colégios que não possuem nenhum dêsses serviços, nenhum dêsses objetivos, nem um pouco dessa experiência. Então seus planos serão enviados ao Conselho Estadual de Educação, cujos membros não conhecem ainda o vocacional, não sabem como funciona e portanto não podem saber o que estão conseguindo no campo da educação. Seus planos serão discutidos como se fôssem padronizados. Com isso, para o bem da burocratização, talvez consigam transformar uma belíssima experiência que passou a ser um belíssimo exemplo a ser seguido, justamente porque fugiu de esquemas rígidos, em mais uma atividade cerceada. Cerceada pela própria burocratização! Não sei a troco de que pretendem que se enquadre na burocracia aquilo que uma vez foi proposto como atividade à parte, para mostrar a necessidade de se vencer a própria burocratização do ensino um dos principais fantasmas que precisa ser vencido.

QUE É O AMOR?

Amar é sorrir por nada ficar triste sem motivo:
É andar com a cabeça nas nuvens,
Murmurando palavras sem sentido.
É uma ternura imensa pelas flores, músicas e pássaros.
É sentir-se só no meio da multidão
Quando a pessoa amada não está perto.
É vontade de esconder-se e chorar por nada.
É ciúme sem motivo — é desejo de carinho
É necessidade de um sorriso.
É privilégio de sentir-se dono de um tesouro imenso
e o mêdo de perdê-lo.
" o silêncio que diz mais que um discurso inteiro.
+ade de ficar o resto da vida, com os olhos
s olhos, vendo o amor brilhar no fundo
las de minha querida.

ERNESTO STACHEWSKI

O Paraíso da Vida

Dia da criança

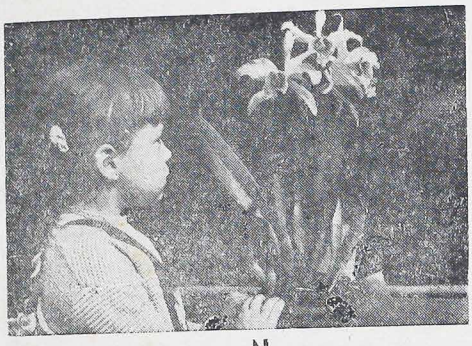

Olha aqui mamãe!... Que espetáculo maravilhoso a criança brincando! Mágica é a sua imaginação e pelo brinquedo ela anima e transfigura coisas e sêres... Ela projeta na tela do mundo o paraíso que lhe vai na alma, concretizando tendências e aspirações infantis.

Verdadeiras as palavras de Claparéde: "nada mais sério do que uma criança brincando".

Uma maravilha as crianças! São o complemento do adulto. Sem estudar-lhes o íntimo, sentimos sua meiguice e encanto. Em família, na escola, na vida social, podemos comparar a criança com a música: diz da sua alegria cristalina e transparente no contentamento e é em chôro franco como as notas do piano que ela traduz sua tristeza.

Dizem que música e criança são um sonho... mas um sonho acordado para a vida. Quantas vêzes sonhando na ilusão, nos encontramos..."

Como a música, a criança é consôlo, fôrça do fraco, riqueza do pobre, a vida do professor, a mocidade da velhice, o encontro dos pais no paraíso da família.

Não é luxo o brinquedo para a criança. Dá vibração à sua fantasia criadora e vazão a seu espírito de iniciativa. A música não é luxo, traduz a verdade. E querem dizer que música e criança são luxo. Pobre de quem pensa ser a verdade um luxo. As crianças são um espelho de cristal refletindo seus pais, refletindo o ambiente da família, da escola, da vida social.

O poeta, interpretando a criança, falou cantando: "faz da tua vida um sonho e dêste sonho uma realidade".

A criança é música? Mas é também pessoa com direitos e deveres. É o futuro pai, a mãe de família, o professor, o mecânico, o médico, o pedreiro, o sacerdote, a diligente dona de casa, a espôsa de Cristo, a enfermeira dedicada...

Leva o operário noite a dentro a música reconfortante do seu trabalho diário; a criança vem embalada pelas notas musicais de mil brinquedos e jogos do seu paraíso de vida infantil. O desvêlo pela educação da criança pode construir a música de fundo para os pais e professôres que se identificaram com a tarefa educativa desta geração.

brás brugnara

Estatísticas apontam firmas estrangeiras que operam no País

RIO (A. N.) — As estatísticas oficiais do Departamento Nacional de Registro do Comércio — DNRC — revelam que trezentas e cinquenta e seis firmas estrangeiras operam no Brasil, das quais cento e trinta e duas são inglesas e noventa e quatro norte-americanas. Essas empresas estrangeiras estão oficialmente cadastradas no DNRC, órgão que controla a evolução de suas atividades comerciais no país. De 1856 a 1968, exatamente quatrocentas e noventa e oito empresas estrangeiras pediram autorização para operarem no Brasil, sendo que duzentas e sessenta e nove fixaram-se no setor industrial; oitenta e sete no ramo do crédito e capitalização; trinta e oito em transportes; trinta e seis no comércio e as dezoito restantes ficaram distribuidas nos setores de comunicações, publicidade, jornalismo e educação e cultura. Todavia, trinta e oito dessas emprêsas foram nacionalizadas e outras cento e quatro cancelaram o registro. Assim, trezentas e cinquenta e seis empresas estrangeiras operam, no momento, no país, estando a grande maioria localizada no eixo econômico da Região Centro-Sul.

Instituto e Museu Zoológico da Humboldt Universidade Berlim presta homenagem a Biezanko

O prof. Ceslau M. Biezanko, pela segunda vez, está recebendo homenagem do Instituto Zoológico e Museu Zoológico da Humboldt Universidade de Berlim.

Conforme ofício de 15 de setembro, o prof. dr. Burchard Alberti, diretor do Museu, comunica que um nôvo inseto da familia Zygaenidae recebeu o nome de "Zygaena cynarae biezankoi" Alberti, 1968, como reconhecimento "pela inestimável colaboração que o professor Biezanko vem prestando ao Museu Zoológico da Humfoldt Universidade.

Com esta nova homenagem, somam nove os nomes zoológicos derivados do prof. Biezanko, a saber: um gêner e oito espécies assim discriminadas: 3 moscas, 3 lepidópteros, dois himenópteros e 1 aranha.

Os homenageantes são os professôres: E. Strand (Riga), E. Blanchard (Buenos Aires), J. Guimarães (Rio de Janeiro), M. Carrera e N. Papavero (São Paulo), H. Levi (Cambridge, Mass. EUA), O. Casal (Buenos Aires) e B. Alberto (Berlim).

A lista dos nomes zoológicos é a seguinte: Gênero — Biezankoi a Strand, 1963 (Lepidoptera: Zygaenidae); Espécies: Apanteles biezankoi Blanchard, 1960 (Hymenoptera: Braconidae); Willistonia biezankoi Blanchard, 1960 (Diptera: Exoristidae); Archytas biezankoi Guimarães, 1961 (Diptera: Tachinidae); Lastauropsis biezankoi Carrera & Papavero, 1962 (Diptera: Arsilidae); Theridion biezankoi Levi, 1963 (Araneae: Theridiidae); Ephuta biezankoi Casal, 1965 (Hymenoptera: Mutilidae); Plusia (Euchalcia) biezankoi Alberti, 1965 (Lepidoptera: Noctuidae); e Zygaena cynarae biezankoi Alberti, 1968 (Lepidoptera: Zygaenidae).

Esporte em Revista

● **Torneio "Robertão"**: São Paulo - Bangú 0x0, Cruzeiro - Fluminense 2x0, Palmeiras - Bahia 2x0, Corinthians - Atlético mineiro 2x1, Flamengo - Portuguesa 3x3, Palmeiras - Flamengo 2x0, Santos - Corinthians 2x1, Portuguesa - Bahia 1x0, Internacional - Atlético mineiro 1x0, Grêmio - Bangú 0x0.

● **Encontros amistosos**: Coritiba - Metropol 1x0, Grêmio - Londrina 3x2, Seleto - Primavera 1x0. O time "Café", de Cianorte, ganhou o direito de subir à Divisão Especial do Futebol Paranaense, ao ganhar do Platense por 4x1.

● **Copa da Tribuna**: Britânia - Ferroviário 0x0, Juventus - Água Verde 1x0.

● **Na cidade do México** mais de sete mil desportistas de uma centena de países estão concentrados para disputar os XIX Jogos Olímpicos. O govêrno de Gustavo Diaz Ordaz mostra com orgulho um conjunto de obras e instalações desportivas, onde foram alojados atletas de todos os rincões do mundo.

Paulo VI fala aos jovens

CIDADE DO VATICANO — CIC — O Papa Paulo VI declarou em discurso que "a Igreja de hoje, a do Concílio", compreende a inquietação da juventude, e que por isso mesmo abre suas portas aos moços. Condenou os excessos, "que não podem senão encontrar uma deploração generalizada".

A ESPERANÇA — Dirigindo-se aos jovens de todo o mundo, o Papa falou mais diretamente aos que estavam presentes na audiência, apontando-lhes a jovialidade e seu significado para o mundo. Disse que "são a vida em sua frescura, em sua atividade e respeito do futuro, os descobridores, os inovadores, a esperança".

PROPRIETÁRIOS — Falando dos caracteres "ainda mais importantes" de que estão revestidos os jovens no contexto social, o Papa classificou-os de proprietários. Explicando a palavra o Papa acrescentou que "obtiveram repentinamente a posse dos bens de que dispõe a vida moderna, os instrumentos da técnica, a cultura, o bem-estar, o julgamento sôbre tôdas as coisas e todos os valôres.

IGREJA E JOVENS — Analisando a Igreja como uma "instituição tradicional" e classificando uma certa juventude como a que "instintivamente rejeita a História passada e a tradição" Paulo VI perguntou sôbre "que relação pode existir entre êstes jovens e a Igreja". Como pode ser compreendida e amada — disse — "por quem ama a liberdade, agora até a licenciosidade, até a anarquia"? Se a Igreja "prega o Reino de Deus — continuou a perguntar o Papa — um mundo espiritual, como a ouvirá a juventude que foi educada sòmente para a experiência sensível, o arrazoamento científico, o cálculo da utilidade temporal, a lógica do egoismo e do interêsse, o culto do homem e não o culto de Deus"?

DIAGNÓSTICO INCOMPLETO — Comentando as palavras supracitadas Paulo VI disse que um tal diagnóstico do ânimo juvenil, "ao qual já nos referimos", é incompleto, "extremamente incompleto; poderíamos dizer globalmente incompleto. Se êle pretender dar-nos uma descrição integral e honesta — disse — da juventude dos 60 (...) será, talvez, parcialmente exata, mas não corresponde à realidade, a tôda a realidade juvenil atual".

PAIXÃO DA VERDADE — Para responder a esta afirmação o Papa perguntou se "não é acaso certo que hoje a juventude é apaixonada da verdade, da sinceridade, da autenticidade? Não existe acaso em sua inquietação uma rebelião diante das hipocrisias convencionais, das quais a sociedade de ontem estava frequentemente invadida?"

NECESSIDADE DE VALÔRES — Paulo VI também perguntou se por acaso "não existe nesta insatisfação juvenil uma secreta necessidade de valôres transcendentes, a necessidade de uma fé no absoluto, do Deus vivente? Quem ousará sustentar que nossos jovens são incapazes de abnegação e de amor ao próximo, quando são precisamente êles quem frequentemente (...) dão a todos lições de prontidão, de dedicação, de heroismo, de sacrifício?"

RELAÇÃO POSITIVA — Esta visão da juventude ofereceria a certeza, segundo o Papa, de que a relação entre a juventude e a Igreja não seria uma relação de estranhos, mas, sim, uma "relação positiva", (...) onde a verdade e o espírito se abrem, se desenvolvem e se encontram. Esta relação seria um encontro com Cristo, entre a Igreja que o representa e a juventude que o encontra.

CONCLUSÃO — "Podereis agora dizer — concluiu o Papa — como a Igreja, a de hoje, a do Concílio, sabe, pensa, deseja e cumpre esta sua missão de dar Cristo à juventude". E finalizou convidando os jovens a entrar para a Igreja, e comprovar "que ali Cristo vos espera".

Rir é o melhor remédio...

DESEJO DE ESTUDANTE

— Eu quisera ser uma girafa.
— Por que?
— Assim papai depois de ler as minhas notas não poderia puxar as minhas orelhas.

PINTURA A ÓLEO

— Sabes que é que eu ando pensando? — Oferecer meu quadro a uma associação de beneficência.
— E por que não mandas para um asilo de cegos?

CAMINHO FÁCIL

— Por favor, môço. Eu queria ir ao pronto-socorro. Como hei de fazer?
— Não faça nada. Feche os olhos e atravesse a rua.